

Sygn. akt **II AKa 221/14**

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 stycznia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie, II Wydział Karny w składzie:

Przewodnicząca:	SSA Bogumiła Metecka-Draus (spr.)
Sędziowie:	SA Piotr Brodniak SA Andrzej Wiśniewski
Protokolant:	sekr. sądowy Karolina Pajewska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej del. do Prokuratury Apelacyjnej Ilony Talar

po rozpoznaniu w dniach: 18 grudnia 2014 r. i 16 stycznia 2015 r. sprawy

S. H.

oskarżonego z art. 252 § 1 k.k. w zb. z art. 282 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i innych

P. B.

oskarżonego z art. 252 § 1 k.k. w zb. z art. 282 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i innych

D. M.

oskarżonego z art. 252 § 1 k.k. w zb. z art. 282 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i innych

P. L.

oskarżonego z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 239 § 1 k.k.

na skutek apelacji, wniesionych przez wszystkich obrońców oskarżonych

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 4 czerwca 2014 r., sygn. akt III K 213/13

I. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy, uznając apelacje obrońców oskarżonych S. H., D. M. i P. L. za oczywiście bezzasadne;

II. zasądza od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa wydatki za postępowanie odwoławcze w częściach ich dotyczących oraz wymierza im opłaty za drugą instancję w wysokości :

1) S. H. 1.200 (tysiąc dwieście) złotych,

2) D. M. i P. B. po 1.000 (tysiąc) złotych,
a P. L. – 330 (trzysta trzydzieści) złotych i do tej wysokości obniża opłatę wymierzoną w pierwszej instancji.

Andrzej Wiśniewski Bogumiła Metecka-Draus Piotr Brodniak

Sygn. akt II AKa 221/14

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 4 czerwca 2014 r. oskarżonych **S. H., P. B. i D. M.** uznano za winnych tego, że w dniu 22 kwietnia 2013r. w S., działając wspólnie i w porozumieniu oraz z inną nieustaloną dotychczas osobą, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadzili A. D. i jego matkę E. M. do rozporządzenia mieniem w postaci pieniędzy w kwocie nie mniejszej niż 7.400zł. oraz zegarka złotego marki O. (...) o nieustalonej wartości, nie mniejszej niż 10.000zł., w ten sposób, iż zgodnie z wcześniej ustalonym planem działania i podziałem ról, D. M. na polecenie S. H. i P. B. skontaktował się telefonicznie z pokrzywdzonym A. D., z którym umówił się na spotkanie na terenie targowiska o nazwie „(...)”, położonego w S. przy ul. (...), na które to spotkanie, oprócz niego i pokrzywdzonego, przybyli również P. B. i S. H., a którzy pozbawili A. D. wolności, w ten sposób, że S. H. używając przemocy w postaci kilkukrotnego uderzenia z pięści w twarz pokrzywdzonego, siłowo wciągnął i umieścił go na tylnym siedzeniu samochodu osobowego marki M. (...) o nr rej. (...), którym kierował P. B., i w którym to samochodzie, S. H. podduszał łokciem A. D. w okolicach szyi, jak również bił go i szarpał, w wyniku czego ten stracił świadomość i doznał obrażeń ciała w postaci rozlanego sińca z obrzękiem nosa i niemal całkowitym zniesieniem drożności przewodów nosowych i licznych otarć naskórka na grzbiecie tułowia oraz w okolicy łokcia lewego, które to obrażenia skutkowały naruszeniem czynności narządu ciała, jakim jest nos na okres trwający nie dłużej niż 7 dni oraz doznał obrażeń narządu ciała, którym jest ręka lewa, na okres trwający dłużej niż 7 dni, po czym S. H. i P. B. wywieźli pokrzywdzonego na teren „Rodzinnych Ogródków Działkowych (...)” gdzie A. D. był przetrzymywany wbrew swojej woli w altanie o nr (...) należącej do T. L., a następnie w czasie gdy pokrzywdzony był pozbawiony wolności, po uprzednich ustaleniach telefonicznych z S. H. i P. B., którzy zażądali od pokrzywdzonego oraz jego matki E. M. wydania okupu w postaci pieniędzy i złotego zegarka za uwolnienie A. D., D. M. udał się do restauracji (...), położonej przy placu (...) w S., gdzie odebrał od W. K. reklamówkę z zawartością pieniędzy w kwocie nie mniejszej niż 7400zł. oraz złotego zegarka marki O.(...), które to następnie przedmioty przekazał innej nieustalonej dotychczas osobie, zaś uwolnienie pokrzywdzonego nastąpiło dopiero w następstwie interwencji funkcjonariuszy Policji, tj. popełnienia przez P. B. i D. M. czynu opisanego w art. 252 § 1 kk w zb. z art. 282 kk w zw. z art. 11 § 2 kk, natomiast w przypadku S. H. popełnia czynu opisanego w art. 252 § 1 kk w zb. z art. 282 kk w zb. z art. 157 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i za tak opisane przestępstwo na podstawie art. 252 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk i art. 33 § 2 i 3 kk wymierzono im kary:

- **S. H.** karę 5 lat pozbawienia wolności oraz karę grzywny
w rozmiarze 150 stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 20 złotych,

- **P. B.** karę 4 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz karę grzywny
w rozmiarze w rozmiarze 150 stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 20 złotych,

- **D. M.** karę 3 lat pozbawienia wolności oraz karę grzywny
w rozmiarze 150 stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 20 złotych.

Oskarżonego **S. H.** uznano za winnego tego, że w dniu 07 maja 2012r. w S. przy ul. (...) dokonał uszkodzenia samochodu osobowego marki H. (...) o nr rej. (...) należącego do E. M., w ten sposób, iż poprzez skakanie po w\w

samochodzie osobowym oraz uderzenie nieustalonym przedmiotem w postaci kija lub metalowego pręta, dokonał stłuczenia

i częściowego wybicia szyby tylnej oraz popękania przedniej szyby pojazdu na całej powierzchni, urwania lusterka prawego, uszkodzenia głośnika w tylnym kokpicie samochodu, wgniecenie tylnej kłapy bagażnika, wgniecenia kłapy przedniej pojazdu na całej powierzchni, porysowania karoserii, o łącznej wartości szkody w wysokości 24.909,94zł., czym działał na szkodę E. M. oraz (...) z siedzibą w S., przy czym czynu tego o charakterze chuligańskim, dopuścił się działając publicznie, bez powodu, okazując przy tym rażące lekceważenie porządku prawnego tj. popełnienia czynu opisanego w art. 288 § 1 kk w zw. z art. 57a § 1 kk i za tak opisane przestępstwo na podstawie art. 288 § 1 kk w zw. z art. 57a § 1 kk wymierzono mu karę 10 (dziesięciu) miesięcy pozbawienia wolności.

Oskarżonego **P. L.** uznano za winnego tego, że w dniu 26 czerwca 2013r. w S., usiłował utrudnić postępowanie przygotowawcze, prowadzone przez Prokuraturę Okręgową w Szczecinie w sprawie VDs 33\13 w ten sposób, że będąc uprzednio dwukrotnie przesłuchanym w przedmiotowej sprawie w charakterze świadka i mając wiedzę o toczącym się przeciwko P. B., S. H. oraz D. M. postępowaniu, przybył pod teren Aresztu Śledczego w S., gdzie aktualnie pozostają osadzeni P. B. i D. M.,

a następnie nawiązał nielegalną rozmowę z nieustaloną dotychczas osobą, osadzoną w Areszcie Śledczym w S., po czym następnie przejął od tej osoby pisemną wiadomość dotyczącą okoliczności istotnych dla sprawy, która to wiadomość została przerzucona z terenu Aresztu Śledczego, w celu przekazania tej wiadomości innej nieustalonej dotychczas osobie, jednak zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na interwencję funkcjonariuszy Policji w trakcie której powyższa pisemna wiadomość została zabezpieczona, kwalifikowanego z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 239 § 1 kk i za to przestępstwo na podstawie art. 14 § 1 kk w zw. z art. 239 § 1 kk wymierzono mu karę 7 miesięcy pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 85 kk i art. 86 § 1 kk połączono orzeczone wobec S. H. jednostkowe kary pozbawienia wolności i wymierzono mu karę łączną w rozmiarze 5 lat i 4 miesięcy pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 46 § 1 kk orzeczono wobec oskarżonego S. H. obowiązek naprawienia szkody przez zapłatę na rzecz (...) S.A. z siedzibą w S. kwoty 24.909,94 złotych.

Na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk, art. 70 § 1 pkt 1 kk i art. 71 § 1 kk wykonanie orzeczonej wobec P. L. kary pozbawienia wolności warunkowo zawieszono na okres 3 lat próby oraz wymierzono mu karę grzywny w wysokości 100 stawek dziennych, ustalając wysokość stawki dziennej na kwotę 15 złotych.

Na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonych wobec oskarżonych S. H. i P. B. kar pozbawienia wolności zaliczono okres zatrzymania

i tymczasowego aresztowania od dnia 22 kwietnia 2013r. w całości, natomiast w stosunku do oskarżonego D. M. okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania od dnia 21 maja 2013r. w całości.

Na podstawie art. 627 kpk w zw. z art. 633 kpk oraz art. 2 ustęp 1 pkt 3, 5 i 6 w zw.

z art. 3 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych zasądzono od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe od oskarżonego S. H. w wysokości 2/5 części, zaś od oskarżonych P. B., D. M. i P. L. w wysokości po 1/5 części oraz wymierzono im opłaty: S. H. w kwocie 1.200 złotych, P. B. i D. M. w kwocie po 1.000 złotych, P. L. w kwocie 380 złotych.

Apelacje od wyroku wywiedli obrońcy oskarżonych.

Obrońca **D. M.** zarzucił:

1. Obrazę przepisów postępowania mających wpływ na treść orzeczenia:

- art. 4 kpk poprzez uwzględnienie tylko okoliczności przemawiających na niekorzyść oskarżonego,
- art. 7 kpk poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego.

2. Błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia,

a polegających na uznaniu, iż D. M. działając wspólnie i w porozumieniu

z S. H., P. B. oraz inną nieustaloną osobą w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadził A. D. i jego matkę E. M. do rozporządzenia mieniem w postaci pieniędzy w kwocie nie mniejszej 7 400 zł oraz zegarka złotego marki O. (...)

o nieustalonej wartości nie mniejszej niż 10 000 zł, w ten sposób, iż zgodnie z wcześniej ustalonym planem działania i podziałem ról, D. M. na polecenie S. H. i P. B. skontaktował się telefonicznie z pokrzywdzonym A. D., z którym umówił się na spotkanie na terenie targowiska

o nazwie „(...)”, położonego w S. przy ul. (...), na które to spotkanie oprócz niego i pokrzywdzonego przybyli również P. B. i S. H., a którzy pozbawili A. D. wolności w ten sposób, iż z użyciem przemocy w postaci kilkukrotnego uderzenia z pięści w twarz pokrzywdzonego, siłowo wciągnęli i umieścili go na tylnym siedzeniu samochodu osobowego marki M. (...) o nr rej. (...), którym kierował P. B.,

i w którym to samochodzie, S. H. podduszał łokciem A. D.

w okolicach szyi, jak również bił go i szarpał, w wyniku czego ten stracił świadomość i doznał obrażeń ciała w postaci rozlanego sińca z obrzękiem nosa i niemal całkowitym zniesieniem drożności przewodów nosowych i licznych otarć naskórka na grzbiecie tułowia oraz w okolicy łokcia lewego, które to obrażenia skutkowały naruszeniem czynności narządu ciała jakim jest nos na okres trwający nie dłużej niż

7 dni oraz doznał obrażeń narządu ciała, którym jest ręka lewa, na okres trwający dłużej niż 7 dni, po czym S. H. i P. B. wywieźli pokrzywdzonego na teren „Rodzinnych Ogródków Działkowych (...)”, gdzie A. D. był przetrzymywany wbrew swojej woli w altanie o nr (...) należącej do T. L., a następnie w czasie gdy pokrzywdzony był pozbawiony wolności, po uprzednich ustaleniach telefonicznych z S. H. i P. B., którzy zażądali od pokrzywdzonego oraz jego matki E. M. wydania okupu w postaci pieniędzy i złotego zegarka za uwolnienie A. D., D. M. udał się do restauracji (...) położonej przy pLacu (...) w S., gdzie odebrał od W. K. reklamówkę z zawartością pieniędzy

w kwocie nie mniejszej niż 7 400 zł oraz zegarka złotego marki O. (...), które to następnie przedmioty przekazał innej nieustalonej dotychczas osobie, zaś uwolnienie pokrzywdzonego nastąpiło dopiero w następstwie interwencji funkcjonariuszy Policji, tj. popełnienia przez daniela M. czynu z art. 252 § 1 kk w zb. z art. 282 kk zw. z art. 11 § 2 kk, pomimo iż z zebranego materiału dowodowego w sprawie i okoliczności zdarzenia w żaden sposób nie wynika, aby swoim zachowaniem D. M. dopuścił się tego przestępstwa, a jedynie można mu przypisać sprawstwo czynu zabronionego z art. 191 § 2 kk i wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia w ten sposób, że oskarżony dopuścił się przestępstwa

z art. 191 § 2 kk i o wymierzenie mu kary roku pozbawienia wolności.

Obrońca oskarżonego **P. L.** zarzucił wyrokowi:

I. Obrazę:

1. art. 7 kpk. w zw. z art. 4 kpk., w zw. z art. 410 kpk poprzez dowolną, niezgodną

z zasadami prawidłowego rozumowania, wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego ocenę dokonaną przez Sąd meriti co do zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a w konsekwencji oparcie zaskarżonego wyroku na wybiórczym i dowolnym materiale dowodowym tj. na:

- przyjęciu, iż treść wiadomości pozyskanej w dniu 26 czerwca 2013 r. pod Aresztem Śledczym w S. miała bezpośredni związek z przedmiotowym postępowaniem bowiem „(...)” i „(...)” są to pseudonimy S. H. i P. B. natomiast kontekst użytego w tekście imienia „(...)” wskazuje, że chodziło

o pokrzywdzonego A. D. podczas gdy z treści wiadomości powyższe nie wynika, a co więcej stanowi ona kompilację niezrozumiałych zwrotów i wyrażeń, które nie miały wpływu na bieg niniejszego postępowania i nie dotyczyły okoliczności istotnych dla sprawy;

- uznaniu, iż skoro oskarżony w kierunku okien wychodzących z Aresztu Śledczego na ulicę (...) krzyknął słowa „przypał” to musiał wcześniej prowadzić z jednym z osadzonych nielegalną rozmowę, podczas gdy w sprawie nie przedstawiono dowodów potwierdzających tę okoliczność, a nadto nie ustalono, czy i z kim oskarżony rozmawiał, czy w ogóle rozmawiał, czy przedmiotową wiadomość oskarżony otrzymał od osoby osadzonej w AS czy też uzyskał ją z innych źródeł, a nadto czy wiadomość w ogóle pochodzi z AŚ w S., a jeżeli tak, to od jakiej osoby pochodzi, i do jakiej sprawy, tym bardziej, że Sąd dysponował dokumentami, wskazującymi na to, że jak już P. L. mógł być pod aresztem, by wesprzeć na duchu, innego swojego Kolegę, jak wiele innych bliskich rodzin osób internowanych (czasem niesłusznie);

2. art. 5 § 2 k.p.k. poprzez rozstrzygnięcie niedających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego i w konsekwencji uznanie, że dopuścił się zarzucanego aktem oskarżenia czynu.

3. art. 193 § 1 k.p.k., polegające na nieprzeprowadzeniu dowodu z opinii biegłego grafologa celem ustalenia tożsamości osoby od której pochodzi notatka z dnia 26 czerwca 2013 r.

II. Błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na jego treść, polegający na:

- błędnym ustaleniu na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego, iż oskarżony dopuścił się popełnienia przypisanego mu zaskarżonym wyrokiem czynu, podczas gdy prawidłowa analiza zebranego materiału dowodowego nie pozwala na uznanie oskarżonego za winnego popełnienia przypisanego mu zaskarżonym wyrokiem czynu, a przynajmniej nie pozwala na jednoznaczne i niebudzące wątpliwości ustalenia w tym zakresie w duchu dyrektywy zawartej w art. 5 § 2 k.p.k.;

Formułując powyższe zarzuty skarżący wniósł o zmianę wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu względnie uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Obrońca oskarżonego **P. B.** wyrokowi zarzucił:

1. Obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia:

a. tj. art. 390 § 2 k.p.k. w zw. z art. 375 § 2 k.p.k. i art. 6 k.p.k. polegającą na:

- bezpodstawnym przesłuchaniu 14. stycznia 2014 świadka A. D. pod nieobecność oskarżonego P. B. i pozostałych oskarżonych, co nastąpiło

w wyniku zarządzenia przewodniczącego, która to decyzja w świetle przesłuchania świadka A. D. 23. maja 2014 przed sądem w tym samym składzie, jednak już w obecności P. B. i pozostałych oskarżonych - jawić się musi jako nieuzasadniona i ewidentnie naruszająca prawa oskarżonego do obrony i obecności przy czynnościach postępowania dowodowego,

- nie wstrzymaniu, pomimo sprzeciwu obrońcy w tym zakresie, wcześniej wydanego zarządzenia przewodniczącego w przedmiocie przesłuchania świadka A. D. pod nieobecność oskarżonych, do czasu rozpoznania zażalenia obrońcy P. B. w trybie art. 373 k.p.k. przez cały skład orzekający, co skutkowało pozbawieniem oskarżonego w sposób całkowicie nieuprawniony - możliwości odwołania się trybie ustalonym przez kodeks postępowania karnego od wcześniej wydanej decyzji przez przewodniczącego do całego składu orzekającego, tym samym

poważnie naruszyło niezbywalne prawo do obrony oskarżonego,

- uniemożliwieniu P. B. ustosunkowania się do treści zeznań złożonych na rozprawie przez A. D., poprzez złożenie wyjaśnień przez oskarżonego, bezpośrednio po złożeniu zeznań przez świadka A. D.; uniemożliwieniu P. B. zadania pytań świadkowi A. D. np. za pośrednictwem obrońcy - w celu jego dosłuchania bezpośrednio po złożonych przez świadka relacjach - co ewidentnie wynika z faktu zwolnienia świadka przez przewodniczącego zaraz po

złożeniu przez niego zeznań, bez oczekiwania na doprowadzenie oskarżonych na salę sądową i decyzję P. B., co do ewentualnych dalszych wnioskowanych przez tego oskarżonego czynności ze świadkiem - co naruszyło prawo do obrony oskarżonego,

- uniemożliwieniu wypowiedzenia się obrońcy P. B. w przedmiocie wniosku świadka E. M. o przesłuchanie jej pod nieobecność oskarżonych (vide: str. 2 protokołu rozprawy z 30. stycznia 2014); przesłuchaniu 30. stycznia 2014 świadka E. M. pod nieobecność oskarżonego P. B. i pozostałych oskarżonych, co nastąpiło w wyniku zarządzenia przewodniczącego, które jawić się musi jako nieuzasadnione i ewidentne naruszające prawa oskarżonego do obrony i obecności przy czynnościach postępowania dowodowego,

- nie wstrzymaniu wcześniej wydanego zarządzenia przewodniczącego w zakresie przesłuchania świadka E. M. pod nieobecność oskarżonych, do czasu rozpoznania zażalenia obrońcy P. B. w trybie art. 373 k.p.k. przez cały skład orzekający, co pozbawiło oskarżonego w sposób całkowicie nieuprawniony,

- możliwości odwołania się trybie ustalonym przez kodeks postępowania karnego od wcześniej wydanej decyzji przewodniczącego - do całego składu orzekającego,

a w konsekwencji po raz kolejny w sposób niezwykle poważny naruszyło gwarancje procesowe P. B., w tym niezbywalne prawo do obrony,

- uniemożliwieniu P. B. ustosunkowania się do treści zeznań złożonych na rozprawie 30. stycznia 2014 przez E. M., poprzez złożenie wyjaśnień przez oskarżonego, bezpośrednio po zeznaniach świadka E. M.; uniemożliwieniu P. B. zadania pytań świadkowi E. M. np. za pośrednictwem obrońcy - w celu jej dosłuchania bezpośrednio po złożonych przez tego świadka relacjach - co ewidentnie wynika chociażby z faktu nie poinformowania oskarżonego o takim uprawnieniu (vide: k 10 protokołu rozprawy

z 30 stycznia 2014), a także zwolnienia świadka przez przewodniczącego zaraz po złożeniu przez niego zeznań, bez oczekiwania na doprowadzenie oskarżonych na salę sądową, i decyzję P. B., co do ewentualnych dalszych wnioskowanych przez tego oskarżonego czynności ze świadkiem.

b. tj. art. 183 § 1 i 2 k.p.k. polegającą na przesłuchaniu przez sąd podczas rozprawy 21. stycznia 2014 zarówno J. G. jak i M. A.

w charakterze świadków, na okoliczności związane z popełnianiem czynu opisanego w pkt I aktu oskarżenia, a więc czynu zarzucanego i P. B., jak

i oskarżonemu S. H. (pomimo oświadczenia ww. kobiet złożonych na rozprawie o skorzystaniu z prawa do odmowy zeznań, które przysługuje osobom najbliższym dla oskarżonych, a także przebywania przez J. G. na sali sądowej podczas wcześniejszych rozpraw w charakterze publiczności, tj. w trakcie przesłuchania innych świadków w niniejszej sprawie)

- co uznać należy za:

- ewidentne naruszenie prawa do odmowy składania zeznań przez osobę najbliższą dla oskarżonego i obejście tym samym przez sąd niezbywalnych gwarancji dla oskarżonych, nadanych im przez kodeks postępowania karnego,

- uzyskanie w bezprawny sposób przez Sąd Okręgowy w Szczecinie, dowodu z zeznań ww. świadków.

c. tj. art. 361 § 1 k.p.k. poprzez podjęcie przez przewodniczącego składu orzekającego, wcześniej nie sygnalizowanej decyzji o wyłączeniu jawności rozprawy w części dotyczącej przesłuchania E. M. i jednocześnie nie poinformowaniu P. B. (a także pozostałych oskarżonych) o możliwości wskazania przez niego dwóch osób, które będą mogły być obecne na sali rozpraw podczas przesłuchania świadka E. M. - pomimo decyzji o wyłączeniu jawności rozprawy. W związku z czym, uznać należy, iż sąd po raz kolejny w sposób całkowicie nieuprawniony pozbawił oskarżonego możliwości skorzystania przez niego z należnego mu w procesie karnym uprawnienia.

d. tj. art. 173 § 1 i 3 k.p.k. poprzez nakazanie przez przewodniczącego składu sądownego, w trakcie:

- przesłuchania na rozprawie 11 lutego 2014 świadka A. K., powstania jedynie oskarżonym P. B. i S. H. i okazanie wyżej wymienionemu świadkowi w ten sposób wizerunków jedynie tych oskarżonych.

- przesłuchania na rozprawie 11. marca 2014 świadka M. B., powstania jedynie oskarżonym P. B. i S. H. i okazanie w ten sposób wyżej wymienionemu świadkowi - wizerunków jedynie tych oskarżonych.

- przesłuchania na rozprawie 11. marca 2014 świadka T. L., powstania jedynie oskarżonemu P. B. i okazanie ww. świadkowi w ten sposób wizerunku jedynie tego oskarżonego.

W sytuacji, gdy osobie przesłuchiwanej można okazać inną osobę (jej wizerunek) w celu jej rozpoznania, tylko tak, aby wyłączyć jakiegokolwiek sugestię. Ponadto osoba lub osoby okazywane powinny znajdować się w grupie obejmującej łącznie, co najmniej cztery osoby.

e. tj. art. 410 k.p.k. w zw. z art. 366 § 1 k.p.k. oraz art. 391 § 3 k.p.k. w zw. z art. 389 § 2 k.p.k. poprzez nieujawnienie przez sąd w sposób prawem przewidziany, a także uniemożliwienie wypowiedzenia się T. L. (już jako przesłuchiwanemu w sprawie świadkowi), co do treści nie odczytanego mu protokołu, a w. konsekwencji nierozważnie wszystkich okoliczności mających istotne znaczenia dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy, które w tej sytuacji nie mogły i nie były przedmiotem oceny orzekającego w sprawie sądu - w związku z pominięciem relacji T. L. znajdujących się na kartach 1793 - 1974 akt sprawy, co ewidentnie wynika z treści sporządzonych protokołów rozpraw: z 11. marca 2014 (vide: str. 11 tego protokołu), a także z 23. maja 2014 (vide: str. 6 tego protokołu).

f. art. 396 § 1 k.p.k. w zw. z art. 207 § 1 k.p.k. poprzez przeprowadzenie oględzin miejsca pobytu A. D. 22. kwietnia 2013 na terenie Rodzinnych Ogrodów

Działkowych „(...)”, jedynie przez przewodniczącego składu sądu, podczas, gdy nie można było odstąpić od przeprowadzenia takich oględzin przez pełny skład sądu, albowiem nie wystąpiły żadne obiektywne trudności do dokonania takiej czynności w pełnym składzie, ani też strony nie wyraziły swej zgody na wyznaczenie do tej czynności wyłącznie jednego sędziego ze składu sądu (vide: treść postanowienia sądu z karty 3820 akt sprawy) - w sytuacji, gdy zgoda stron w przypadku takiego sposobu dokonania oględzin, stanowi warunek konieczny.

g. tj. art. 399 k.p.k. poprzez zamknięcie 23. maja 2014 przewodu sądowego i nieuprzedzenie stron (oskarżonego P. B.) o możliwości zmiany kwalifikacji prawnej, co do czynu pierwszego w zakresie P. B., poprzez wyeliminowanie z treści tego zarzutu art. 157 § 1 k.k.. Podczas gdy orzekający w sprawie sąd ma taki obowiązek zawsze wtedy, gdy tylko taka możliwość się pojawia, bez względu na to, czy ma to znaczenie dla obrony oskarżonego i czy jest to zmian kwalifikacji na łagodniejszą.

h. tj. art. 406 § 1 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k. poprzez nieudzielanie głosu jednemu z ustanowionych obrońców oskarżonego P. B., który po ogłoszeniu „mowy obrończej”, nie wiedząc o możliwości wznowienia przewodu sądowego opuścił salę rozpraw, udając się na kolejną wyznaczoną mu w tym dniu rozprawę. Podczas, gdy orzekający w sprawie sąd, w wypadku wznowienia przewodu sądowego i dopuszczeniu nowego dowodu w poczet materiału dowodowego, jest zobowiązany po ponownym zamknięciu przewodu - do udzielenia głosu wszystkim ustanowionym w sprawie obrońcom oskarżonego, tak aby umożliwić im wypowiedzenie się także odnośnie dodatkowych dowodów w sprawie - czego zaniechał Sąd meriti naruszając tym samym prawo do korzystania przez oskarżonego z ustanowionego przez niego w sprawie obrońcy.

II. Błąd w ustaleniach faktycznych:

a. poprzez przyjęcie, że oskarżony B. dopuścił się przypisanego mu wyrokiem czynu ,w sytuacji, gdy prawidłowo dokonana analiza całokształtu ujawnionych

w sprawie okoliczności, w tym przede wszystkim zeznania, świadków będących bezpośrednimi uczestnikami inkryminowanego zdarzenia, a także samego pokrzywdzonego nakazuje przyjęcie twierdzenia, iż oskarżonego nie było 22 kwietnia 2013 na terenie targowisku (...) w S. w momencie pozbawiania A. D. wolności przez osoby trzecie. A nadto, iż P. B. nie był kierowcą samochodu marki M. (...) o numerze rejestracyjnym (...), którym przewieziono pokrzywdzonego 22. kwietnia 2013 na teren Rodzinnych Ogrodów Działkowych „(...)” w S.. Nigdy też nie przetrzymywał pokrzywdzonego wbrew jego woli na terenie ww. ogrodów działkowych (a w szczególności w tym dniu), ani tym bardziej nie żądał od A. D., ani jego matki - okupu za uwolnienie tego ostatniego. Co niewątpliwie powinno mieć wpływ na treść zapadłego w sprawie orzeczenia - w jego pkt I.

b. całkowicie dowolne, a nie swobodne ocenianie zebranego w sprawie materiału dowodowego, a w konsekwencji błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku w części dotyczącej czynu opisanego w pkt I poprzez całkowite zmarginalizowanie, a przez to nieuwzględnienie w odpowiednim stopniu okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego P. B., w tym przede wszystkim dowodów z: zeznań świadków będących bezpośrednimi uczestnikami inkryminowanego zdarzenia (na różnych jego etapach); zeznań samego pokrzywdzonego; logowań telefonu komórkowego należącego do oskarżonego do systemu (...), które to logowania (ich miejsca) wykluczają udział P. B.

w poszczególnych fazach inkryminowanego zdarzenia; oględzin ubrania P. B. w dniu zdarzenia tj. braku krwi zarówno A. D., jak i S. H. na ubraniu oskarżonego, która to krew znajdowała się w całej przestrzeni pasażerskiej samochodu M. (...), tym samym również

w części przeznaczonej dla kierowcy – które w sposób jednoznaczny wykluczają jego udział w zarzucanym mu przestępstwie - podczas gdy podstawę zapadłego w sprawie wyroku, musi stanowić całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej.

c. uznanie oskarżonego winnym zarzucanego mu czynu poprzez przyjęcie, iż pokrzywdzony nie mógł swobodnie opuścić altanki nr (...) i został zmuszony do pozostania w jej środku, w sytuacji gdy z całokształtu zgromadzonego materiału dowodowego wynika, iż w tym czasie mógł on swobodnie się po niej poruszać, nie był

skrępowany, wykonywał połączenia telefoniczne, co wynika bezpośrednio między innymi z zeznań świadka T. L., którym to zeznaniom co do zasady sąd dał wiarę.

d. całkowitym pominięciu niezwykle istotnej okoliczności, iż telefon oskarżonego P. B. oraz telefon pokrzywdzonego w czasie o jakim mowa w zarzucie logowały się do innych stacji BTS, tj. telefon pokrzywdzonego logował się do przekaźnika stacji BTS usytuowanej przy ul. (...), oddalonej o 2 km od ogródków działkowych „(...)”, na których to pokrzywdzony miał przebywać wbrew swojej woli, co powoduje, iż brak jest przesłanek do uznania, że doszło do wyczerpania znamion czynu z art. 252 § 1 k.k. w zb. z art. 282 k.k. gdyż należało by uznać możliwość opuszczenia działki przez P. B. w krytycznym czasie lub prowadzić do bardziej uzasadnionego i logicznego wniosku, co do prowadzenia rozmów z najbliższymi dla pokrzywdzonego - przez inną osobę niż oskarżony P. B..

e. przyjęcie, iż oskarżony P. B. przemieścił się z okolic dworca głównego PKP w S., gdzie jego telefon komórkowy logował się do przekaźnika BTS

o godzinie 14:16:37 na teren Targowiska (...) przed godziną 14:30 w sytuacji, gdy owa okoliczność nie znajduje potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym. A wręcz przeciwnie jest wykluczona brakiem logowań telefonu S. H. do przekaźnika w okolicy dworca głównego PKP w S., zabezpieczonym monitoringiem oraz zeznaniami świadków i pokrzywdzonego.

A nadto układ topograficzny miasta, natężenie ruchu w godzinach popołudniowego szczytu nie pozwalają na przyjęcie, iż w czasie wskazanym przez Sąd możliwym byłoby. Przemieszczenie się z okolic dworca głównego PKP w S., w okolice targowiska (...) i w międzyczasie dokonanie zmiany środka lokomocji.

f. pominięciu kluczowej okoliczności, iż żaden ze świadków nie rozpoznał

w oskarżonym, uczestnika zdarzenia z 22. kwietnia 2013 i co więcej, iż żaden nie potwierdził, ażeby oskarżony S. H. przewiózł P. B. z okolic dworca głównego PKP w S..

g. pominięciu w ustaleniu stanu faktycznego okoliczności, iż telefon oskarżonego P. B. w okresie od godziny 14:16:37 do godziny 15:30:31 nie logował się do żadnej stacji przekaźnika BTS i co za tym idzie w świetle dotychczas sformułowanych zarzutów brak jest dowodów pozwalających na sformułowanie w sposób nie budzący wątpliwości tezy o udziale oskarżonego w zdarzeniu z 22. kwietnia 2013.

h. nieuwzględnieniu okoliczności, iż pokrzywdzony poważnie ranił nożem oskarżonego S. H. i w czasie przebywania na terenie ogródków działkowych (od chwili udania się oskarżonego S. H. do szpitala), nie miał on wiedzy odnośnie jego stanu zdrowia i tym samym mógł w tym czasie zakładać, iż poniesie odpowiedzialność karną za naruszenie czynności ciała S. H., a nadto nie uwzględnienie okoliczności, na którą wskazał świadek T. L., iż ze strony samego P. B. nic nie groziło pokrzywdzonemu. Przy jednoczesnym ustaleniu, iż pokrzywdzony na temat stanu zdrowia S. H. dowiedział się dopiero następnego dnia po zdarzeniu.

i. błędne ustalenie, że oskarżony P. B. prowadził rozmowy w zakresie przekazania okupu, gdy tymczasem z całokształtu zgromadzonego materiału dowodowego taka okoliczność nie wynika, a w szczególności telefon pokrzywdzonego logował się w innym miejscu, aniżeli ogródki działkowe „(...)”, na których owe rozmowy miały być według ustaleń Sądu prowadzone, co przy uwzględnieniu zarzutu dotyczącego sposobu przesłuchania świadka M., która z powodu zaniechania sądu nie miała okazji wysłuchania brzmienia tembru głosu oskarżonego P. B., co spowodowało wadliwe ustalenie, iż właśnie P. B. rozmawiał z ww. świadkiem w przedmiocie przekazania okupu.

j. pominięciu przy ustalaniu stanu faktycznego okoliczności, iż w zgromadzonym materiale dowodowym brak jest śladów DNA oskarżonego P. B. na zabezpieczonym w toku postępowania nożu sprężynowym oraz rewolwerze znajdującym się w ww. pojeździe marki M., w sytuacji gdy z ustalonego przez Sąd stanu faktycznego miałyby wynikać, iż to P. B. miał powstrzymać pokrzywdzonego od atakowania nożem S. H..

k. nieuwzględnienie okoliczności, iż na ubraniu oskarżonego P. B. brak było śladów biologicznych pochodzących od S. H. oraz pokrzywdzonego, podczas gdy z ustaleń faktycznych jasno wynika, iż krew zarówno S. H. jak i pokrzywdzonego, nie tylko pokrywała wnętrze pojazdu w części tylnej, ale również znajdowała się w części przedniej tj. na fotelach kierowcy i pasażera, za wyjątkiem wierzchniej części fotela kierowcy. Co prowadzić musi do logicznego wniosku, iż ubranie kierującego pojazdem winno być pokryte takim materiałem biologicznym (krwią).

l. uznanie za nieistotną i tym samym pominięcie przy orzekaniu okoliczności, iż żaden ze świadków nie przedstawił opisu wyglądu oskarżonego P. B., a zeznania kolejnych świadków w tej materii praktycznie się wykluczają, a ponadto żaden ze świadków, ani nawet pokrzywdzony nie wskazali na udział oskarżonego w zdarzeniu.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty apelujący wniósł:

o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie P. B. od zarzucanego mu w pkt I czynu, ewentualnie, uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Obrońca oskarżonego **S. H.** wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego S. H. od popełnienia zarzucanych mu czynów;

ewentualnie:

uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania;

ewentualnie wniósł o:

zmianę zaskarżonego wyroku poprzez wyeliminowanie z opisu czynu przypisanego

oskarżonemu w punkcie I sentencji orzeczenia znamienia w postaci działania w celu osiągnięcia korzyści majątkowej oraz znamienia w postaci zażądania od pokrzywdzonego oraz jego matki E. M. wydania okupu, a w rezultacie - o przyjęcie, iż oskarżony swoim postępowaniem wyczerpał znamiona przestępstw opisanych w artykułach 189 § 1 k.k. względnie z art. 191 § 2 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k. i wymierzenie za tak zakwalifikowane przestępstwa kar pozbawienia wolności w dolnych granicach ustawowego zagrożenia.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. obrazę przepisów postępowania, mogącą mieć wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia:

a) art. 7 kpk w zw. z art. 424 § 1 kpk poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i zastąpienie jej oceną dowolną, co znalazło wyraz w:

- niezasadnym uznaniu wyjaśnień oskarżonego S. H. za niewiarygodne (str. 26 uzasadnienia wyroku), mimo że:

- oskarżony co do zasady przyznał się do udziału w zdarzeniu, w którym uczestniczył pokrzywdzony A. D. oraz druga osoba (niewskazana z imienia i nazwiska przez oskarżonego);
- oskarżony precyzyjnie opisał przebieg „podróży” spod targowiska (...) do działki T. L. i uczynił to w sposób pozwalający na pozytywną weryfikację jego wyjaśnień przy pomocy innych licznych, zgromadzonych w sprawie dowodów;
- oskarżony wskazał, iż w przeszłości wiązały go z pokrzywdzonym A. D. interesy (o szczegółach których nie chciał wyjaśniać), przy czym okoliczności tej zaprzeczył sam pokrzywdzony, jak również jego rodzice H. D. i E. M., po czym u schyłku postępowania dowodowego „okazało się”, że Prokurator Prokuratury Apelacyjnej w Szczecinie prowadzi śledztwo w toku którego postawił S. H. i A. D. zarzuty dotyczące czynów związanych ze zorganizowanym obrotem narkotykami; przy czym, zdaniem organu prowadzącego to śledztwo grupą zajmującą się owym nielegalnym procederem w pewnym okresie kierować miał A. D.; a zatem oskarżony wskazał na okoliczności (potwierdzone później dokumentami z postępowania o sygn. akt Ap V 28/13 Prokuratury Apelacyjnej w Szczecinie - w aktach na k. 4035 i następne), które w ewidentny sposób podważyły zasadność założeń aktu oskarżenia wniesionego w niniejszej sprawie; w szczególności załączone zostało postanowienie z dnia 15.04.2014 o przedstawieniu A. D. zarzutów popełnienia czynów z art. 55 u. 3 oraz art. 56 u. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 kk w zw. z art. 65 § 1 kk;

- niesłusznym oparciu rozstrzygnięcia o dowody, których wiarygodność została istotnie podważona w toku procesu, tj. o zeznania pokrzywdzonego A. D., zeznania świadków H. D., E. M., W. K., K. S.;

- niesłusznym uznaniu za wiarygodne zeznań pokrzywdzonego A. D. w kwestii żądanego rzekomo przez oskarżonego okupu, podczas gdy pokrzywdzony w toku postępowania wielokrotnie zmieniał swoje zeznania i przed Sądem Okręgowym „nie był w stanie w sposób jednoznaczny stwierdzić kiedy po raz pierwszy pojawiła się kwestia pieniędzy i zegarka oraz kto pierwszy wskazał na pieniądze i zegarek” (str. 38 uzasadnienia);
- niesłusznym uznaniu, iż „bez większego znaczenia była okoliczność (...), że to A. D. jako pierwszy zaproponował oskarżonym pieniądze i zegarek;
- odmowie przyznania waloru wiarygodności zeznaniom świadka T. R. w związku z tym, że wniosek o jego przesłuchanie złożony został „w końcowej fazie procesu” i że „zarówno w postępowaniu przygotowawczym jak i sądowym S. H. nie podnosił, że w dniu zdarzenia miał wykonywać tatuaż

(...)” (str. 49 uzasadnienia) - podczas gdy w postępowaniu przygotowawczym S. H. w ogóle nie składał wyjaśnień, natomiast przed Sądem (w związku ze złożonym wnioskiem dowodowym) wyjaśnił dlaczego nie zgłosił tego dowodu wcześniej;

- odmowie przyznania wiarygodności zeznaniom świadka N. S., poprzez uznanie, iż składając zeznania „nie chciała (...) zaszkodzić koledze (w domyśle - koledze S. H., znajomego jej męża T. L.) tj. P. B.”; (str. 33 i 44 uzasadnienia), przy czym Sąd Okręgowy dokonał ustalenia powyższego faktu, przy błędnym założeniu, iż S. H. nadal utrzymuje „bliskie kontakty z T. L.” (mężem N. S.), (str. 33 uzasadnienia);
- oparciu rozstrzygnięcia o „dowody” z dołączonych do akt sądowych „analizy kryminalnej” (w aktach spraw na k. 1661-1728) oraz „analizy materiałów śledztwa wraz z załącznikami” (w aktach sprawy na k. 1922-1988), mimo iż przedmiotowe dokumenty nie są dowodami, a stanowią wyłącznie opracowania służb śledczych, mające na celu budowę hipotetycznych wersji kryminalnych - nie są to dowody znane ustawie Kodeks postępowania karnego,
- niesłusznym uznaniu, iż z dowodu z oględzin altany nr (...) wynika, że miejsce to nadawało się do przetrzymywania pokrzywdzonego A. D., albowiem altana „zapewniała możliwość ukrycia w niej pokrzywdzonego” (str. 37 uzasadnienia), podczas gdy obiektywnie miejsce to nie leży na uboczu (bliskie sąsiedztwo innych zamieszkałych posesji, niskie płoty), ani nie zapewnia szczególnych warunków przetrzymywania kogoś wbrew jego woli (choćby z uwagi na brak oddzielnych zamków w drzwiach poszczególnych pokoi, czy też fakt zamieszkiwania tam na stałe T. L. z partnerką - a obecnie żoną N. S.);
- niesłusznym uznaniu zeznań świadka G. Z. za zeznania o „marginalnym znaczeniu” (str. 46 uzasadnienia), tymczasem świadek ten zeznawał w przedmiocie jak najbardziej istotnej - w kontekście okoliczności sprawy - i weryfikowalnej za pomocą innych dowodów okoliczności jaką jest spalenie pojazdu M. (...), którego uprzednio używał oskarżonemu (którego faktycznym użytkownikiem był oskarżony);

- niesłusznym uznaniu, iż z analizy częstotliwości i dat wykonywania połączeń telefonicznych pomiędzy osobami, których dotyczą przedmiotowe zdarzenia, w szczególności zaś pomiędzy oskarżonym S. H. oraz P. B., można wysnuć wnioski o ich współdziałaniu w popełnieniu zarzucanych czynów oraz objęciu zamiarem wszystkich przypisanych znamion, w tym pozbawienia pokrzywdzonego A. D. wolności w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, podczas gdy jest to tylko jedna z możliwych do przyjęcia wersji, w dodatku najbardziej niekorzystna dla oskarżonego, albowiem ilość prób połączeń nie przesądza o ilości odbytych rozmów, a tym bardziej o ich przedmiocie - tym bardziej, iż po ugodzeniu oskarżonego nożem. P. B. jak i pozostałe osoby mogły być równie dobrze zainteresowane jego stanem zdrowia;

- niesłusznym uznaniu, że treść wiadomości SMS ujawnionych pomiędzy S. H., a P. B. (str. 15 uzasadnienia) uzasadnia założenie Sądu Okręgowego o współpracy wymienionych osób w pozbawieniu A. D. wolności celem uzyskania okupu - podczas gdy jest to włącznie jedna z możliwych wersji przebiegu zdarzeń, albowiem w równym stopniu prawdopodobne jest, iż treść tych sms-ów potwierdza wyjaśnienia oskarżonego, który podał, iż pomysł by pojechać na działkę T. L. zrodził się spontanicznie (nie było to planowane przed spotkaniem z pokrzywdzonym na targowisku (...)) dopiero w trakcie jazdy M. i dopiero po tym jak oskarżony został ugodzony nożem przez A. D.; nie można zatem wykluczyć, że zmiana trasy spowodowana była właśnie ekscesem do jakiego doszło (zadanie oskarżonemu poważnej rany przez pokrzywdzonego), a decyzja o udaniu się na działki i treść powołanych sms-ów świadczyły o chęci po stronie wszystkich osób jadących M. ukrycia zdarzenia, jakim było pchnięcie oskarżonego nożem przez A. D., przed organami ścigania i załatwienia sprawy ugodzenia nożem w inny sposób, w szczególności poprzez zapłatę przez A. D. zadośćuczynienia w postaci posiadanej w domu gotówki i złotego zegarka;

b) art. 4 kpk poprzez nieuwzględnienie w ogóle - albo uwzględnienie w stopniu niewystarczającym - szeregu korzystnych dla oskarżonego okoliczności,

w szczególności tego, że:

- ujawniono w toku postępowania fakty wskazujące na prawdopodobieństwo istnienia pomiędzy pokrzywdzonym, a oskarżonym różnego rodzaju powiązań i rozliczeń stanowiących prawdopodobne źródło konfliktu; okoliczności tej zaprzeczył pokrzywdzony A. D., co więcej - owe powiązania stanowią obecnie przedmiot odrębnych postępowań karnych, prowadzonych przez Prokuraturę Apelacyjną w Szczecinie pod sygn. akt Ap. V Ds. 28/13 oraz przez Prokuraturę Okręgową w Szczecinie pod sygn. akt V Ds. 81/13; nota bene - sam fakt zarzucenia oskarżonemu drugiego czynu - popełnionego na szkodę matki pokrzywdzonego E. M., budzi w tym zakresie uzasadnione przypuszczenie, iż jego popełnienie było wynikiem istniejącego między stronami konfliktu) specyficznych powiązań);
 - wykazano w toku procesu szereg zdarzeń wprost wskazujących na to, że pomysł udania się przez oskarżonego, pokrzywdzonego oraz trzecią osobę kierującą samochodem marki M. (...) na działkę T. L. zrodził się spontanicznie, to jest już w trakcie zdarzenia (zawieszenie pokrzywdzonego na tę działkę nie mogło być wcześniej zaplanowane ani uzgodnione z jej właścicielem), w szczególności zważyć należy, iż w owym czasie T. L. przebywał w P., a na terenie działki przebywała N. S. wraz z A. P. (str. 5 uzasadnienia wyroku), które o przyjeździe oskarżonego z pokrzywdzonym dowiedziały się dopiero z rozmowy telefonicznej z T. L., wykonanej nota bene - w czasie „podróży” oskarżonego i pokrzywdzonego A. D. samochodem marki M. (...) z targowiska (...);
- do pierwszej fazy zdarzenia doszło w następujących warunkach:
- w biały dzień;
 - w miejscu o dużym natężeniu ruchu;
 - „przy użyciu” bardzo charakterystycznego samochodu;
 - sprawcy nie byli w żaden sposób zamaskowani;
 - na miejscu spotkania był kolega pokrzywdzonego, który mógł z łatwością rozpoznać oskarżonego i towarzyszącego mu mężczyznę;
 - ujawniona wartość rzekomego okupu w postaci gotówki w kwocie 7.400 zł oraz złotego zegarka marki O. (...) jest niewspółmiernie niska w stosunku do okoliczności rzekomego porwania, to jest - wartości posiadanej na sobie przez oskarżonego S. H. w chwili zdarzenia biżuterii czy też w stosunku do wartości używanego podczas przedmiotowego zdarzenia pojazdu marki M. (...); okoliczności te w sposób dobitny wykluczają zasadność przyjęcia działania oskarżonego i drugiego sprawcy w celu osiągnięcia korzyści majątkowej (uzyskania okupu);
 - postawę pokrzywdzonego A. D. i składane przez niego zeznania charakteryzuje duża zmienność i niekonsekwencja, w szczególności w kwestii posiadania przez niego noża, którym ugodzony został oskarżony, a także tego kto pierwszy zaoferował/określił „okup” za jego uwolnienie i jakie przedmioty miały wchodzić w jego skład (str.38 uzasadnienia);
 - w zakresie II czynu przypisanego oskarżonemu pokrzywdzony A. D. nie wskazał oskarżonego S. H. jako sprawcy zniszczenia samochodu marki H. (...), należącego do jego matki E. M.;
- c) art. 5 § 2 kpk poprzez rozstrzygnięcie na niekorzyść oskarżonego nie dających się obecnie usunąć wątpliwości a dotyczących w szczególności :
- rzeczywistej ilości a zwłaszcza treści rozmów telefonicznych odbytych w dniu zdarzenia z udziałem pokrzywdzonego A. D. przez oskarżonego H. z oskarżonymi B. i M.;

- zasadności zarzutów postawionych pokrzywdzonemu w postępowaniu prowadzonym przez Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Szczecinie;

Nadto zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych, który mógł mieć wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, polegający na przyjęciu, że w zakresie czynu ad I sentencji wyroku:

- oskarżony S. H. i P. B. „zażądali od pokrzywdzonego A. D. i jego matki E. M. wydania okupu w postaci pieniędzy i złotego zegarka za uwolnienie A. D.” (pkt I sentencji wyroku);
- „oskarżony S. H. zamierzał spotkać się z A. D., aby go uprowadzić.
W tym celu S. H. poprosił D. M., by ten skontaktował się, telefonicznie z A. D. i umówił się z nim na spotkanie” (str. 1 uzasadnienia) oraz, że S. H. „przybył na targowisko (...) w S. tylko w jednym celu, aby uprowadzić A. D.” (str. 26 uzasadnienia);
- „Zdarzenie (...) trwało bardzo krótko, co przekreśla wersję S. H., że przyjechał na targowisko (...), po toby spokojnie porozmawiać z A. D. (...)” (str. 26 uzasadnienia), - podczas gdy oskarżony wyraźnie wyjaśniał, iż umówione spotkanie z A. D. wiązało się z chęcią „wgarnięcia” mu, w związku z pretensjami jakie oskarżony żywił do pokrzywdzonego;
- oskarżony S. H. „kilkakrotnie uderzył z pięści w twarz A. D.” (str. 2 uzasadnienia); a także, iż „W trakcie jazdy samochodem S. H. uderzał A. D. (...)”, w tym „zadawał A. D. uderzenia w okolice twarzy”, (str. 3 uzasadnienia), podczas gdy rozmiary stwierdzonych u pokrzywdzonego obrażeń, przy uwzględnieniu znacznej różnicy wagi i siły obu mężczyzn nie pozwalają na przyjęcie, że miały miejsce więcej niż 1-2 uderzenia w twarz;
- „przyjazd na działkę T. L. nie był spowodowany chęcią przeprowadzenia spokojnej rozmowy między oskarżonym a pokrzywdzonym, a wprost przeciwnie jego uprowadzeniem” (str. 27 uzasadnienia);
- „A. D. został przez S. H. siłą wciągnięty z samochodu M. i wciągnięty przez niego do wnętrza altany” (str. 6 i 27 uzasadnienia); „(...) został on siłą wciągnięty do wnętrza altany” (na str. 39), - podczas gdy oskarżony S. H. z powodu obfitej krwawiącej rany zadanej mu nożem w klatkę piersiową wymagał niezwłocznej pomocy lekarza i z tego powodu nie był w stanie siłować się z pokrzywdzonym;
- „Wówczas (tj. po wejściu do altany) S. H. spytał się A. D. czy posiada jakieś wartościowe rzeczy w domu.” (str. 6 uzasadnienia), - przy czym z doświadczenia życiowego wnika, iż sprawca porwania dla okupu z góry wie, jakimi środkami finansowymi dysponuje ofiara lub jej bliscy, a nadto - w chwili przyjazdu na teren ogródków działkowych „(...)” oskarżony S. H., będąc rannym i wymagając niezwłocznej pomocy lekarskiej, nie mógł działać z rozeznaniem, pozwalającym by wówczas właśnie formułować pod adresem pokrzywdzonego żądanie okupu i prowadzić w tym celu negocjacje; fakt przewiezienia oskarżonego S. H. do szpitala w dniu 22.04.2013 r. o godz. 16:05 wnika z załączonej do akt dokumentacji w postaci karty pobytu w szpitalu (k. 161-162);
- uprowadzenie i pozbawienie A. D. wolności zostało „wcześniej zaplanowane” (str. 26 uzasadnienia) oraz dokonane w zamiarze uzyskania okupu w postaci „wszystkich pieniędzy jakie posiada w domu i zegarka, tj. wszystkich wartościowych rzeczy jakie posiada w domu” (str. 6 uzasadnienia wyroku), a także, że z żądaniem takim oskarżony wystąpił po dostarczeniu pokrzywdzonego do altany T. L. i zapytaniu pokrzywdzonego „czy posiada jakieś wartościowe rzeczy w domu” (str. 6 uzasadnienia), a przekazanie okupu było warunkiem „wypuszczenia” czy też „uwolnienia” A. D. (kolejno str. 6 i 14 uzasadnienia), albowiem „uzależniali jego uwolnienie od spełnienia ich żądań, tj. przekazania okupu”

(str. 38 uzasadnienia); wreszcie, że „Oskarżeni S. H., P. B. i D. M. pozbawili wolności A. D. w celu uzyskania okupu w zamian za jego uwolnienie.”(str. 53).

- podczas gdy z zasad doświadczenia życiowego wnika, iż przestępstwa porwania dla okupu sprawca nie dopuszcza się bez wcześniejszego rozeznania co do sytuacji majątkowej ofiar i w celu wymuszenia zapłaty ustalonej z góry kwoty (znanej sprawcy i wyartykułowanej w chwili składania żądania); a także w związku z faktem, iż to pokrzywdzony A. D. pierwszy zaproponował zapłatę rzeczony kwoty w gotówce oraz wdanie złotego zegarka, jaki posiadał w domu, a złożenie owej „oferty” nastąpiło zaraz po tym jak wszyscy trzej mężczyźni znaleźli się wewnątrz M. i odjechali spod targowiska (...) i miało na celu skłonienie oskarżonego i do zmiany trasy, tak aby o zajściu nie dowiedziała się matka pokrzywdzonego E. M.. do której pierwotnie zamierzali się udać:

- „S. H. i P. B. pozostawali ze sobą w kontakcie telefonicznym (...) inicjując wzajemne połączenia w celu zorganizowania i przekazania przez W. K., okupu” (str. 11 uzasadnienia); oraz, że „ Od tego czasu (tu: moment, w którym A. D. pozostał w altanie nr (...), a S. H. udał się do szpitala) wszyscy oskarżeni pozostawali w stałym kontakcie telefonicznym, organizując przekazanie okupu” (str. 56 uzasadnienia);
- A. D. w altance nr (...) był pozbawiony wolności.” (str. 6 uzasadnienia), a także, że „(...) altana nr (...) należąca do T. L. nadawała się, do przetrzymywania w niej A. D. (...)” (str. 37 uzasadnienia); - podczas gdy z dowodu w postaci oględzin altany w dniu 9.0.2014 r. wnika, iż drzwi od pokoi w altanie nie są i nie były wyposażone w zamki, a sama konstrukcja budynku i jego umiejscowienie (cienkie ściany, niskie płoty, bliskie sąsiedztwo) wskazują na fakt, iż osoba przetrzymywana tam wbrew swojej woli z łatwością mogłaby dać o sobie znać (np. krzykiem), a stosowana wobec niej przemoc nie uszłaby uwadze sąsiadów;
- „oskarżeni P. B., S. H. i D. M. działali wspólnie i w porozumieniu”i „podejmowali działania w przedmiocie uzyskania okupu w zamian za uwolnienie pokrzywdzonego (...) ustalając okoliczności przekazania okupu w zakresie czasu i miejsca” (str. 36 uzasadnienia);
- oskarżony działał w „wyrafinowany sposób, mający na celu dodatkowe udrczenie pokrzywdzonego” (str. 58 wyroku) - przy czym Sąd Okręgowy nie wskazał, na jakim działaniu bądź zaniechaniu oskarżonego miałby polegać ów wyrafinowany sposób działania, w szczególności - nie zostały określone „dodatkowe” dolegliwości czy krzywdy jakie spotkać miały pokrzywdzonego A. D.;

Natomiast w zakresie czynu ad II sentencji wyroku:

- „oskarżony S. H. dokonał uszkodzenia samochodu osobowego marki H. (...) o nr rej. (...) należącego do E. M.” (pkt II sentencji wyroku);
- świadek H. D. „zauważył, jak po dachu samochodu H. (...) skacze S. H. który wymachiwał trzymanym w ręce długim przedmiotem w postaci metalowego pręta lub kija”, a także, że świadek „krzyknął do S. H. „co ty robisz” (str. 17 uzasadnienia), a także, że H. D. „widział jak oskarżony dokonywał uszkodzenia samochodu (...)”(str. 48 uzasadnienia).

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Co do apelacji obrońcy **P. B.:**

Za uzasadnione należało uznać zarzuty apelacji określone w punkcie I f i g, tj. obrazy art. 396 § 1 k.p.k. w zw. z art. 207 § 1 k.p.k. oraz art. 399 k.p.k.. Nie oznacza to jednak, że Sąd Apelacyjny uznał zasadność sformułowanych w oparciu o te zarzuty, wniosków.

Zarzut obrazy art. 390 § 2 k.p.k. w zw. z art. 375 § 2 k.p.k. i art. 6 k.p.k. nie zasługuje na uwzględnienie. Na wstępie zaznaczyć należy, iż protokół rozprawy jest dokumentem odzwierciedlającym jej przebieg, potwierdzającym, jakie czynności

i dowody zostały przeprowadzone. Z treści protokołu rozprawy z dnia 14 stycznia 2014 roku (karta 3312-3320) wynikało, że pokrzywdzony A. D. złożył wniosek o przesłuchanie go pod nieobecność oskarżonych, których się obawiał. W związku z tym obrońca oskarżonego B. wniósł o nieuwzględnienie wniosku pokrzywdzonego, a obrońcy oskarżonych H. i M. go poparli. Działając na podstawie art. 390 § 2 k.p.k. przewodniczący składu sądownego zarządził na czas przesłuchania pokrzywdzonego, opuszczenie sali rozpraw przez oskarżonych. Decyzja przewodniczącego jest zaskarżalna, bo od jego zarządzeń można się odwołać do składu orzekającego (art. 373 k.p.k.), lecz wbrew temu co twierdzi, z możliwości tej obrońca nie skorzystał, o czym przekonuje treść protokołu rozprawy. Nie sposób też dopatrzeć się naruszenia prawa do obrony oskarżonego P. B. w podjęciu przez przewodniczącego decyzji o przesłuchaniu świadków: A. D. i E. M. pod nieobecność oskarżonych skoro możliwość taka przewidziana jest w przepisie art. 390 § 2 k.p.k.. Wbrew twierdzeniom apelującego wysłuchanie świadka bez obecności oskarżonych nie narusza standardów rzetelności procesu. Przede wszystkim przewidział to ustawodawca dokonując wyboru chronienia prawa świadka na rzecz ochrony życia i zdrowia kosztem prawa do obrony. Dopuszczalnym jest to także według standardów strassburskich w sytuacji, gdy jak miało to miejsce

w rozpoznawanej sprawie, podczas zeznań świadków byli obecni obrońcy, oskarżeni zostali poinformowani o treści złożonych pod ich nieobecność zeznań, a ograniczenie zostało podjęte w celu wyeliminowania zastraszania świadka. Podkreślić należy, iż stosując się do wymienionych wyżej zasad, Sąd rozstrzygający po przesłuchaniu świadka A. D., odczytał złożone przezeń depozycje oraz poinformowano oskarżonych o możliwości zadania pytań przez swoich obrońców i wynikającej stąd ewentualności ponownego przesłuchania pokrzywdzonego. Godzi się zwrócić uwagę na fakt, że oskarżeni, chociaż pozbawieni prawa bezpośredniego uczestnictwa

w przesłuchaniu świadków: D. i M. mogli, po zapoznaniu się z treścią złożonych zeznań w czasie ich nieobecności, złożyć dodatkowe wyjaśnienia bądź oświadczenia. Oskarżony P. B., jak wskazuje treść protokołu rozprawy,

z możliwości tej nie skorzystał, nie zadawał pytań, nie składał też żadnych dodatkowych wyjaśnień, chociaż korzystając z pomocy dwóch ustanowionych obrońców, taką nieskrępowaną możliwość posiadał. W tym miejscu zauważyć wypada, iż A. D. w końcowej fazie postępowania – na rozprawie w dniu

23 maja 2014 roku przesłuchiwany był w obecności oskarżonych, bowiem nie złożył wówczas wniosku o przesłuchanie bez obecności oskarżonych. Wówczas bez wątplenia oskarżony P. B. miał możliwość bezpośredniego zadawania pytań i składania wyjaśnień w obecności pokrzywdzonego, a przez to bez żadnych ograniczeń realizować przysługujące mu prawo do obrony i jak wskazuje treść protokołu (karta 4101-4102) z możliwości tej nie skorzystał, jak również z uprawnienia tego nie skorzystali obrońcy oskarżonego. Także w protokole rozprawy z dnia 30 stycznia 2014 roku brak jest zapisu, by obrońca oskarżonego B. był pozbawiony prawa wyrażenia stanowiska w przedmiocie zarządzenia o opuszczeniu sali rozpraw przez oskarżonych na czas przesłuchania świadka E. M. (karta 3484 – 3488), a także złożenia przezeń odwołania do składu orzekającego, od decyzji przewodniczącego o przesłuchaniu E. M. pod nieobecność oskarżonych. Zatem czynienie zarzutu Sądowi meriti w tym zakresie w sytuacji, gdy obrońca nie składał wniosku o sprostowanie czy uzupełnienie protokołu rozprawy, jawi się jako nadużycie, ze strony autora apelacji.

Zawarty w protokole zapis świadczy o tym, że zachowując reguły postępowania, przewodniczący odczytał oskarżonym zeznania świadka E. M. złożone pod ich nieobecność, natomiast nie sposób przyjąć za skarżącym, by oskarżonemu B. uniemożliwiono złożenie oświadczenia, czy dodatkowych wyjaśnień w zakresie odczytanych zeznań E. M.. Braku poinformowania oskarżanego o uprawnieniu do ustosunkowania się do odczytanych zeznań świadka, nie można rozpatrywać, jak sugeruje to skarżący, w kategorii naruszenia prawa do obrony, zwłaszcza jeżeli się uwzględni fakt, iż P. B. miał dwóch obrońców, aktywnie - jak wskazuje lektura protokołów rozpraw, działających w procesie. Niewątpliwie zaś mieli oni obowiązek także strzec, by w toku całego postępowania, oskarżony ten miał pełną swobodę realizacji przysługującego mu prawa do obrony,

w tym składania oświadczeń, czy wyjaśnień co do każdego z przeprowadzonych dowodów. Za bezzasadny należało uznać zarzut obrońcy oskarżonego obrazy art. 183 § 1 i 2 k.p.k.. Ma rację apelujący podnosząc, że świadkowie M. A.

i J. G. jako konkubiny oskarżonych H. i B., będąc osobami dla nich najbliższymi, miały prawo do odmowy zeznań w stosunku do swych konkubentów. Niewątpliwie prawo odmowy zeznań przewidziane w art. 182 § 1 k.p.k. przysługuje tylko w odniesieniu do tego oskarżonego, który jest dla świadka osobą najbliższą.

Z protokołu rozprawy z 21 stycznia 2014 roku wynikało jednak, że wymienione osoby zostały pouczone o prawie do odmowy zeznań – J. G. w stosunku do oskarżonego B., a M. A. w stosunku do oskarżonego H.. Słusznie zatem Sąd orzekający przesłuchując konkubiny oskarżonych uprzedził je o prawie do odmowy zeznań wobec swoich konkubentów, a przesłuchał je na okoliczności dotyczące pozostałych oskarżonych, będących dla nich osobami obcymi. Jeśli się nadto zważy na fakt, iż zeznania konkubin oskarżonych nie przedstawiały żadnej wartości dowodowej w zakresie stawianych oskarżonemu zarzutów i w konsekwencji nie stanowiły podstawy dokonanych ustaleń faktycznych, to podnoszona apelacją okoliczność

o przebywaniu świadka J. G. na sali sądowej w trakcie przesłuchiwania innych świadków, jest bez znaczenia w sprawie. Nie zasługuje na uwzględnienie zarzut dotyczący art. 361 § 1 k.p.k., którego obraży skarżący dopatruje się w zaniechaniu przez Sąd rozstrzygający poinformowania oskarżonego B.

o możliwości wskazania przez niego dwóch osób, które mogły być obecne na sali

w związku z decyzją o wyłączeniu jawności rozprawy podczas przesłuchania świadka E. M.. Autorowi apelacji należy wskazać, że przepisy kodeksu postępowania karnego nie nakładają na organ procesowy obowiązku informowania uczestników postępowania o przysługującym im uprawnieniu wynikającym z art. 361 § 1 k.p.k.. Nadto jeżeli się zwróci uwagę na fakt, że oskarżony B. jest osobą w sile wieku, sprawną umysłowo, mającą już doświadczenia z wymiarem sprawiedliwości jako osoba wcześniej karana, a nadto korzystał z pomocy dwóch obrońców, to oczekiwania autora apelacji od Sądu orzekającego bezwzględnie informowania oskarżonego

o wszystkich możliwych przysługujących mu uprawnieniach, jako przekraczające granicę powinności sądów, są nie do zaakceptowania. Natomiast bezsprzecznie na ustawionych przez oskarżonych obrońcach ciążył obowiązek czuwania nad szeroko rozumianym interesem oskarżonego i dążenia, by wszystkie możliwości przewidziane w przepisach postępowania, zostały wykorzystane dla realizacji szeroko pojętego interesu procesowego P. B..

Nie zasługuje na uwzględnienie zarzut naruszenia art. 173 §1 i 3 k.p.k. Faktu zapytania przez Sąd orzekający świadków A. K., M. B.

i T. L. w trakcie ich przesłuchiwania co do rozpoznania oskarżonego B. nie sposób potraktować jako czynności okazania przewidzianej w przepisie art. 173 k.p.k., implikującej stosowania wymogu z § 3 tego artykułu. Intencją tego Sądu było upewnienie się czy świadkowie w bezpośrednim kontakcie z oskarżonymi, byli

w stanie ich rozpoznać. Dodać należy, iż okazanie procesowe w myśl art. 173 k.p.k. służy wytypowaniu sprawcy przestępstwa spośród okazywanych osób. Natomiast na rozprawie nie było wątpliwości, że to oskarżeni B. i H. zostali postawieni

w stan oskarżenia skoro toczy się przeciwko nim proces. Na marginesie jedynie wskazać trzeba, iż świadkowie ci podczas spełniającego wymienionym przepisem, wymogi okazania w postępowaniu przygotowawczym, nie potrafili wskazać, że obserwowali zachowanie właśnie P. B. i stanowisko swoje podtrzymali, zeznając na rozprawie.

Odnosząc się do zarzutów z punktu I pkt. f i g, należy stwierdzić, że ma rację skarżący, gdy podnosi, iż przeprowadzając oględziny miejsca pobytu A. D. na terenie działki T. L. przez wyznaczonego sędziego, bez uprzedniego uzyskania zgody stron i w sytuacji, gdy przybycie pełnego składu orzekającego na miejsce oględzin – znajdujące się w granicach miasta S., nie napotykało żadnych trudności, stanowiło obrazę art., 396 § 1 k.p.k. Podobnie słusznie wywodzi autor apelacji, że obowiązkiem Sądu orzekającego było uprzedzenie oskarżonego P. B. o możliwości zmiany kwalifikacji prawnej co do zarzucanego mu przestępstwa, gdy taka możliwość się pojawi. Dotyczy to również sytuacji, jaka zaistniała w rozpoznawanej sprawie czyli wyeliminowania art. 157 § 1 k.k. z kwalifikacji prawnej zarzucanego oskarżonemu czynu. Uznając rację skarżącego, że w obu przypadkach doszło do naruszenia prawa procesowego przez Sąd meriti, należy stwierdzić, iż w sposób oczywisty nie miało to żadnego wpływu na treść zaskarżonego wyroku w rozumieniu art. 438 pkt 2 k.p.k., zresztą autor apelacji nie wskazuje jaki ewentualny wpływ na treść zapadłego orzeczenia miało dokonanie czynności oględzin, nie przez pełny skład sądu, a przez przewodniczącego tego składu. Podobnie w przypadku, gdy w skutek niezachowanie gwarancji procesowych przewidzianych w art. 399 k.p.k., doszło do wydania rozstrzygnięcia z korzyścią dla oskarżonego. W judykatach Sądu Najwyższego oraz sądów apelacyjnych ugruntowany jest pogląd, iż „...

o istotnym wpływie obrazu przepisów postępowania na treść orzeczenia, można mówić dopiero wtedy, gdy zasadnie wykaże się, iż kwestionowane rozstrzygnięcie byłoby w istotny sposób odmienne od tego, które w sprawie zapadło”... (vide wyrok SA we Wrocławiu z 28.06.2012 r., II AKa 137/12, a także postanowienie Sądu Najwyższego z 07.02.2002 r. V KKN 185/99). Transponując powyższe na grunt rozpoznawanej sprawy, nie sposób przyjąć, iż zaistniałe uchybienia w procedowaniu Sądu pierwszej instancji mogły mieć jakikolwiek (niekorzystny) wpływ na treść zapadłego wyroku.

Za chybiony trzeba uznać zarzut obrazu z art. 410 k.p.k. Zarzucając, że Sąd orzekający nie ujawnił wyjaśnień T. L. pomieszczonych na k. 1793- 1794, apelujący pomija, iż treść protokołu wyjaśnień T. L. zawiera oświadczenie o odmowie wyjaśnień i odmowie odpowiedzi na pytania. Zasadnie zatem odczytując złożone przez T. L. w postępowaniu przygotowawczym relacje, Sąd Okręgowy pominął te protokoły, w których odnotowano skorzystanie przez przesłuchiwanego z prawa do odmowy wyjaśnień. Stawianie Sądowi orzekającemu zarzutu, że nie ujawnił dowodu – bez treści i formułowaniu go w kategorii naruszenia art. 410 k.p.k., którego istotą jest to, że Sąd wydając wyrok nie może opierać się na tym co nie zostało ujawnione, bądź na podstawie jedynie części ujawnionego materiału, jest niewątpliwie nadużyciem ze strony skarżącego. Powołując dowody jako służące do ustalenia stanu faktycznego, w żadnym miejscu, Sąd orzekający nie powołał się na te z nich, które nie zostały ujawnione.

Zarzut naruszenia art. 406 § 1 kp.pk. w zw. z art. 6 k.p.k. nie jest zasadny. Rzeczywiście tak, jak twierdzi autor apelacji po wygłoszeniu przezeń mowy obrończej i opuszczeniu sali rozpraw, doszło do wznowienia przewodu sądowego celem zaliczenia w poczet materiału sprawy, dowodu z notatki urzędowej przedłożonej przez obrońcę P. L. (odpowiadającego za odrębne przestępstwo).

Po czym ponownie udzielono głosu obecnym stronom, w tym oskarżonemu B.

i drugiemu z jego obrońców, który podtrzymał swoje stanowisko wyrażone w mowie obrończej oraz stanowisko wyrażone przez nieobecnego obrońcę. W tej sytuacji nie sposób przyjąć za skarżącym, by naruszone zostało prawo oskarżonego do obrony, bowiem umożliwiono oskarżonemu i jego obrońcy ponowne wyrażenie swych stanowisk także w zakresie przeprowadzonego dowodu. Godzi się przy tym zauważyć, że apelujący sam się pozbawił możliwości wygłoszenia po raz drugi mowy końcowej skoro z własnej woli – nie zwracając się do Sądu o wyrażenie zgody na to, opuścił salę rozpraw przed wydaniem wyroku w sprawie. Możliwość wznowienia postępowania nie powinna stanowić zaskoczenia dla stron w sytuacji, gdy przewidują ją przepisy postępowania karnego. Przeciwnie podmiot fachowy jakim jest adwokat winien się

z taką możliwością liczyć skoro, jak w omawianej sytuacji, opuścił salę rozpraw, to sam z własnej woli pozbawił się możliwości wygłoszenia mowy obrończej ponownie.

Odnosząc się do zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych należy stwierdzić, że jest on nietrafny. Autor apelacji nie przytacza praktycznie żadnych okoliczności

i argumentów, których nie uwzględniłby Sąd meriti, a jedynie przedstawia własną i co należy dodać dość dowolną interpretację zebranych w sprawie dowodów, co powoduje, że apelacja ma polemiczny charakter. Skarżącemu należy również przypomnieć, iż zarzuty naruszenia przepisów postępowania dotyczące oceny dowodów i powiązany z nimi zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, nie mogą sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami Sądu pierwszej instancji, ale muszą wskazywać, jakich konkretnie uchybień w zakresie logicznego rozumowania

i doświadczenia życiowego, dopuścił się Sąd w ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego. Samo zaś przedstawienie odmiennego poglądu w kwestii ustaleń faktycznych nie może prowadzić do wniosku o popełnieniu przez Sąd orzekający błędu w ustaleniach faktycznych. Nie jest wystarczające, ani tym bardziej skuteczne jedynie głosowe wskazanie określonych stwierdzeń dotyczących ujawnionych

w sprawie dowodów i na tej li tylko podstawie formułowanie zarzutu, że ustalenia Sądu, jak i ocena dowodów, są błędne. Każde bowiem twierdzenie wymaga uwiarygodnienia poprzez wskazanie na realnie istniejące fakty, które mogą rzeczywiście mieć wpływ na ocenę materiału dowodowego. Inaczej bowiem prowadzący postępowanie Sąd byłby uwikłany w niekończące się badania

i weryfikowanie hipotez zgłaszanych przez strony procesowe. Za chybiony należało uznać zarzut obrońcy, iż fakt nie rozpoznania oskarżonego P. B. przez osoby będące świadkami zdarzenia na ul. (...) oraz M. B., w tym przez oskarżonego D., wyklucza przyjęcie, że oskarżony ten był kierowcą samochodu M., którym pokrzywdzony A. D. został uprowadzony,

a następnie przewieziony na działkę gdzie go przetrzymywano. Kwestii tej Sąd pierwszej instancji poświęcił szeroki wywód w pisemnych motywach pomieszczonych na karcie 32, trafnie wskazując, że uwaga obserwujących była skupiona głównie na zdarzeniu, w trakcie którego oskarżony H. wybiegł z samochodu, podniósł pokrzywdzonego z jezdni i wciągnął ponownie do auta. Nadto celnie Sąd ten odwołał się do zeznań pokrzywdzonego, w których odmówił wskazania osób, które go uprowadziły ze względu na obawę o swoje zdrowie i życie (karta 957-958).

Na wsparcie stanowiska Sądu Okręgowego podnieść trzeba, iż na obawę ze strony oskarżonych, pokrzywdzony D. powołał się też na rozprawie w dniu

14 stycznia 2014 roku, wnosząc o przesłuchanie go bez obecności oskarżonych. Jeśli się przy tym uwzględni okoliczność, że A. D. zaprzeczał także temu by został uprowadzony przez S. H., co w zestawieniu z treścią wyjaśnień tegoż oskarżonego nie budzi wątpliwości, że był on jedną z dwóch osób, która wciągnęła pokrzywdzonego do samochodu M. z targowiska (...), a następnie przewiozła go na działkę T. L., to należało uznać za trafny wniosek Sądu meriti, że A. D. znał osoby które go porwały, ale wskazać ich nie chciał. Wbrew twierdzeniom apelującego, słusznie Sąd orzekający przyjął, iż kierowcą samochodu M., współdziałającym z S. H., był oskarżony P. B.. Wynika to wprost z zeznań T. L. złożonych w postępowaniu przygotowawczym, potwierdzonych na rozprawie, w których stwierdził, że na swojej działce zastał tego oskarżonego w towarzystwie S. H. i A. D.. Zważywszy na to, co wynika z zapisu monitoringu przy wjeździe na teren ogródków działkowych, a mianowicie, że samochód M. wjechał tam na trzy minuty przed przyjazdem T. L., nie sposób zarzucić braku logiki

w rozumowaniu Sądu, że to właśnie P. B. kierował samochodem, którym został przewieziony A. D. z miejsca uprowadzenia. Godzi się przy tym zauważyć, że T. L. pozostawał w bliskich relacjach z S. H. - o czym świadczy choćby fakt, że oskarżony ten zdecydował się właśnie do T. L. przewieźć pokrzywdzonego, brak było racjonalnych podstaw do przyjęcia, że miał powód fałszywie pomawiać kolegę S. H. - P. B.. Zasadnie też Sąd rozstrzygający odrzucił twierdzenia P. B. odnośnie powodów przybycia na działkę, trafnie uznając je jako niewiarygodne i bez sensu. Skoro oskarżony miał być tam zaproszony przez nieznaną mu osobę bez określenia godziny, na grilla, którego nikt tam nie organizował, przy czym w sposób logiczny nie uzasadnił obecności swej w altance T. L., w której przebywał wraz z pokrzywdzonym do chwili zatrzymania przez policję o godzinie 23:00. O błędności ustaleń Sądu pierwszej instancji nie świadczy również to, że telefony pokrzywdzonego i oskarżonego logowały się do różnych przekaźników stacji BTS mimo, że co jest poza sporem – bowiem potwierdził to P. B. – obaj przebywali w tym samym miejscu, czyli w altance T. L.. Skarżący pomija bowiem, że zarówno przekaźniki BTS przy ul. (...) w S., do którego logował się telefon pokrzywdzonego, jak

i przekaźnik przy ul. (...), do którego logował się telefon P. B., swoim zasięgiem obejmowały teren działek POD (...) przy ul. (...) (analiza kryminalna k. 1674 – 1676), a w konsekwencji stanowi potwierdzenie słuszności zajętego przez Sąd orzekający poglądu, że posiadacze tych telefonów znajdowali się

w tym samym miejscu. Na poparcie stanowiska Sądu rozstrzygającego wypada odwołać się do tej części wyjaśnień oskarżonego B. w której przyznał, że od godziny 16.00 do chwili zatrzymania przez policję, przebywał wraz z A. D. w altance, przy czym nie kwestionowany jest fakt, że obaj posiadali telefony. Podnoszona apelacją okoliczność, że na ubraniu oskarżonego nie ujawniono krwi S. H. i A. D., wcale nie przekonuje, że oskarżony B. nie uczestniczył w uprowadzeniu A. D.. Sam skarżący wskazuje, iż skutek użycia noża przez pokrzywdzonego wobec S. H., na całej przestrzeni pasażerskiej samochodu M. znajdowała się krew, a pomija, iż oskarżony B.

w przestrzeni tej nie przebywał, bo był kierowcą. Nie uczestniczył zatem w zdarzeniu, które miało miejsce na tylnym siedzeniu w samochodzie, a tym samym nie budzi zdziwienia to, że nie poplamiał ubrania krwią zwłaszcza, że na fotelu kierowcy śladów krwi nie ujawniono (protokół oględzin k. 254-260). Natomiast za prawidłowością ustaleń Sądu Okręgowego przemawia i to zdecydowanie, dowód z pobranych śladów

z kierownicy, biegów i klamki wewnętrznej lewej samochodu M.. Badania wykazały obecność mieszaniny DNA, w której znajdowały się allele odpowiadające profilom DNA oskarżonych B. i H. (k. 660, 683). Jeśli nawet przyjąć za apelującym, że P. B. mógł jeździć wcześniej tym samochodem z G. Z. (właściciel M.), to w takiej sytuacji pozostawiłby on ślad DNA w części pasażera, a nie kierowcy. Dokonanych przez Sąd pierwszej instancji ustaleń, że oskarżeni B. i H. działali wspólnie i w porozumieniu, nie podważa podnoszony apelacją fakt, że telefony obu mężczyzn przed zdarzeniem, o godzinie 14:16, logowały się w różnych miejscach – P. B. w okolicach dworca PKP, co zdaniem skarżącego czyniło niemożliwym przemieszczenie się z tego miejsca na targowisko (...) do godziny 14:30, gdzie miało miejsce inkryminowane zdarzenie, z uwagi na natężenie ruchu w godzinach popołudniowego szczytu. Autorowi

apelacji należy wskazać, iż Sąd rozstrzygający przeanalizował połączenia telefoniczne obu mężczyzn przed zdarzeniem i mając na uwadze położenie ulic miasta prawidłowo przyjął, że po ostatnim kontakcie telefonicznym o godzinie 14:16, obaj mężczyźni się spotkali,

a następnie bez trudu mieli możliwość przemieszczenia się na nieodległe od okolic dworca PKP, targowisko (...). W szczególności, że szczyt komunikacyjny ma miejsce po godzinie 15:00. Myli się obrońca twierdząc, że Sąd merytoryczny pominął okoliczność, iż w czasie od 14:16 do 15:30, telefon oskarżonego P. B. nie logował się do żadnej stacji BTS. Przeciwnie, Sąd fakt ten ocenił jako świadczący o braku nawiązywania w tym czasie jakichkolwiek połączeń telefonicznych i słusznie zauważył, że po ostatnim kontakcie telefonicznym, oskarżeni ci spotkali się i przebywali razem do chwili, gdy T. L. zawiózł ugodzonego nożem S. H. do szpitala, bowiem od tej pory nastąpiło wznowienie połączeń telefonicznych między nimi. W pełni zasadnie Sąd meriti w oparciu o uznaną za wiarygodną część wyjaśnień A. D. przyjął, że był on przetrzymywany w altance T. L., a opuszczenie tego miejsca było uzależnione od przekazania okupu w postaci pieniędzy i złotego zegarka. Podnoszona w apelacji okoliczność, iż brak skrepowania pokrzywdzonego

i możliwość poruszania się wewnątrz altanki, świadczą o tym że pokrzywdzony mógł miejsce to w każdym czasie opuścić, nie przekonuje w sytuacji, gdy w realiach rozpoznawanej sprawy oczywistym jest, że opuszczenie altanki przez pokrzywdzonego było niemożliwe. Oskarżeni poinformowali go, że wyjdzie stamtąd po przekazaniu im przez jego matkę złotego zegarka i pieniędzy, a w altance cały czas z pokrzywdzonym przebywał P. B.. Zauważyć wypada w tym miejscu, iż

A. D. próbował wcześniej ucieczki wyskakując z jadącego samochodu i próba ta, dość brutalnym działaniem S. H. została udaremniona. Natomiast jeśli chodzi

o wykonywane połączenia telefoniczne, to nie sposób je uznać za wyraz swobody zachowania pokrzywdzonego skoro, co wynikało z zeznań A. D.,

W. K. i E. M., pokrzywdzony inicjował je na polecenie oskarżonego B.. Prawidłowo też Sąd orzekający ustalił, iż oskarżony P. B.

z telefonu pokrzywdzonego prowadził rozmowy w sprawie okupu

z W. K. i E. M.. Oskarżony B. przyznał, iż altance przebywali z A. D. tylko we dwóch. Skoro więc świadkowie W. K.

i E. M. oraz oskarżony D. M. zbieżnie zeznali, że z telefonu pokrzywdzonego rozmawiali z nieznanym im mężczyzną, to jako oczywisty jawi się wniosek, że tym mężczyzną był P. B. i on właśnie instruował W. K. odnośnie, sposobu i miejsca przekazania okupu. W końcu za bezzasadny należało uznać zarzut obrońcy zapisany pkt. II l. Sąd pierwszej instancji wskazał bowiem, że zdarzenie na targowisku (...) miało charakter dynamiczny. Oskarżony S. H. podbiegł do pokrzywdzonego, uderzył i wciągnął go do samochodu. Zrozumiałym jest, że to zachowanie oskarżonego H. skupiło uwagę obserwujących, a nie drugiego z mężczyzn, który w tym czasie wysiadł z samochodu

i zajął miejsce kierowcy. Nie sposób zatem zasadnie zarzucać Sądowi merytorycznemu, że zmarginalizował fakt, iż świadkowie tej sytuacji nie byli w stanie opisać wyglądu oskarżonego B..

Reasumując, należy więc jedynie powtórzyć, że dokonana przez Sąd Okręgowy ocena zgromadzonych dowodów jest bezbłędna. Poprawne są również ustalenia faktyczne, które odzwierciedlają rzeczywisty przebieg zdarzenia, a których źródłem są wyłącznie te dowody, które przy zachowaniu wskazań określonych w art. 7 k.p.k., Sąd meriti uznał za wiarygodne. Z kolei kompleksowa ocena tych ustaleń, prowadzi do jednoznacznego w swej wymowie wniosku, a mianowicie, że oskarżony B. działał wspólnie i w porozumieniu z oskarżonymi H. i M., uczestniczył w wprowadzeniu i przetrzymywaniu A. D. w celu wymuszenia okupu a tym samym dopuścił się przestępstwa z art. 252 § 1 k.k. w zb. kumulatywnym z art. 282 k.k.

Co do apelacji oskarżonego **S. H.**:

Odnosząc się do zarzutu naruszenia prawa procesowego, a to art. 7 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 k.p.k., stwierdzić należy, iż ocena dowodów przez Sąd pierwszej instancji dokonana została z uwzględnieniem reguł zawartych w art. 4 k.p.k. i art. 410 k.p.k. Jest wszechstronna, nie narusza zasad swobodnej oceny dowodów i nie zawiera błędów faktycznych czy logicznych, korzysta zatem z obrony art. 7 k.p.k. Sąd Okręgowy rozstrzygając o winie lub niewinności oskarżonego kieruje się własnym przekonaniem, nieskrepowanym żadnymi ustawowymi regułami dowodowymi,

a przekonanie to tak długo pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k., dopóki nie zostanie wykazane że Sąd ten przekonanie o winie oskarżonego oparł na okolicznościach ocenionych w sposób sprzeczny ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego (vide wyrok SN z 2 lutego 1996 OSNPiPr.1996). jednakże takich uchybień skarżący nie wykazał, a wywody zawarte w apelacji są dowolne i stanowią tylko polemikę z oceną dowodów przeprowadzonych przez Sąd orzekający. Lektura uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia pozwala przyjąć, że Sąd Okręgowy przytoczył rozumowanie, które doprowadziło do wydania wyroku, odniósł się do wszystkich faktów i okoliczności, mających znaczenie prawne, zawarł w nim stosowną argumentację i wskazał na jakich oparł się dowodach oraz te, które odrzucił. Zaś każde z przyjętych ustaleń powiązał ze wskazaniem dowodu. Tak sporządzone uzasadnienie pozwala na pełną weryfikację ustaleń w zakresie sprawstwa i winy oskarżonego H.. Wbrew zarzutom apelacji należało podzielić stanowisko Sądu pierwszej instancji, który jako niewiarygodne ocenił wyjaśnienia oskarżonego H., że do spotkania z pokrzywdzonym doszło w celu wyjaśnienia kwestii zniszczenia samochodu, o co niesłusznie posądzał go właśnie A. D., natomiast pieniądze i zegarek miał on przekazać oskarżonemu za niezgłoszenie faktu ugodzenia go nożem przez pokrzywdzonego w trakcie jazdy samochodem M.. Na pełną aprobatę zasługują ustalenia Sądu merytorycznego z których wynikało, iż S. H. przyjechał na targowisko (...) w ściśle określonym celu, a mianowicie aby uprowadzić A. D., przy czym działał on wspólnie z oskarżonymi P. B. i D. M.. Przede wszystkim podnieść trzeba że zgromadzone dowody z zeznań A. D., H. D. i E. M. przekonują, iż pokrzywdzony nigdy nie wskazywał na S. H. jako sprawcę zniszczenia samochodu należącego do jego matki. Zatem lansowana apelacją teza, że spotkanie oskarżonego H. z pokrzywdzonym miało na celu wyjaśnienie kwestii pomówienia go przez pokrzywdzonego, urąga zasadom logicznego rozumowania w szczególności, jeśli się uwzględni, co wynikało z relacji A. D. W. K. i D. M. – S. H. bezpośrednio po przyjeździe na targowisko, podbiegł do pokrzywdzonego, uderzył go, a następnie szarpiąc, przemocą wciągnął do auta, zajmując wraz z nim miejsce na tylnej kanapie. Wprawdzie ma rację skarżący, iż decyzja o przewiezieniu pokrzywdzonego na działkę T. L. zapadła w trakcie przewożenia A. D. z miejsca porwania, ale jest w błędzie twierdząc, że doszło do niej na prośbę pokrzywdzonego, który miał się obawiać konsekwencji wynikających z tego, że ugodził nożem oskarżonego H.. Sąd rozstrzygający w oparciu o zeznania T. L. i jego żony oraz analizę połączeń telefonicznych ustalił bowiem, że po zranieniu przez A. D., oskarżony H. uzgodnił telefonicznie z T. L. przewiezienie pokrzywdzonego na jego działkę i zasadnie uznał, że postąpienie takie nie było planowane. W tym samym bowiem czasie T. L. jechał do P. na spotkanie z kolegą, a jego żona gościła w altance koleżankę, a zatem nie spodziewali się, że do ich altanki będzie przywieziony A. D.. Niewątpliwie, o czym świadczą mnogie ślady krwi w samochodzie M., oskarżony H. miał świadomość konieczności rychłego skorzystania z pomocy medycznej, a w konsekwencji niezwłocznie postarał się o znalezienie miejsca ukrycia porwanego D.. Gdyby przyjąć za apelującym, że pieniądze i złoty zegarek, pokrzywdzony dobrowolnie chciał darować oskarżonemu, by nie narazić się na odpowiedzialność za zadany mu cios nożem, to nic nie stało na przeszkodzie, aby oskarżony udał się pokrzywdzonym do jego mieszkania i tam uzyskał przyrzeczoną mu sumę pieniędzy oraz zegarek, w szczególności jeśli uwzględni się fakt, że w mieszkaniu nikogo nie było. Matka pokrzywdzonego E. M. przebywała w pracy, a jego ojciec w rejsie. Zasadnie też Sąd pierwszej instancji stwierdził, iż na fakt porwania dla okupu wskazują wprost zeznania porwanego D. oraz W. K., E. M. i K. S.. Analizując zeznania pokrzywdzonego złożone w toku całego postępowania dostrzec należy, że w gruncie rzeczy sam przebieg zdarzenia co do faktów głównych oraz rolę, jaką odegrał w nim oskarżony H., pokrzywdzony relacjonował konsekwentnie i jednolicie. Stanowczo też twierdził, że został uderzony i siłą wciągnięty do samochodu M., a następnie wywleczony z auta i wrzucony do altanki, której opuszczenie uzależniono od otrzymania zegarka i pieniędzy. Złożonych przez oskarżonego depozycji, jak słusznie zauważył Sąd Okręgowy, nie podważa fakt, iż chociaż znał osoby, które porwały go z targowiska (...), do końca postępowania ich nie wskazał. Od pierwszych przesłuchań utrzymywał bowiem, że sprawców uprowadzenia poważnie się obawiał i oświadczył, że ich nie wskaże. Nie uczynił tego również wówczas, gdy oskarżony S. H. przyznał, że to on zabrał pokrzywdzonego do samochodu i przewiózł na działkę T. L.. Odnosząc się do postawy prezentowanej przez pokrzywdzonego, słusznie Sąd meriti zauważył, że A. D. przed rokiem został dotkliwie pobity wskutek czego leczył się psychiatrycznie i prezentowane przez pokrzywdzonego zachowanie uznał jako konsekwencję wcześniejszych

traumatycznych wydarzeń. Zasadnie Sąd rozstrzygający uznał za wiarygodne zeznania świadków E. M., W. K. oraz K. S., bowiem były spójne

i konsekwentne co do tego, że mężczyzna korzystający z telefonu A. D. przekazywał im instrukcje co do miejsca, sposobu i czasu przekazania okupu. Fakt odebrania okupu w postaci pieniędzy i złotego zegarka od W. K. w umówionym miejscu, potwierdził oskarżony D. M.. Nadto relacje wymienionych świadków znajdują potwierdzenie w wynikach analizy połączeń telefonicznych wskazujących na to, iż podczas pobytu oskarżonego B.

i pokrzywdzonego w altance, pomiędzy telefonem A. D., a E. M.

i W. K., były nawiązywane połączenia. Uważna analiza zeznań pokrzywdzonego upoważnia do stwierdzenia, iż od początku twierdził, że żądano od niego oddania wszystkich pieniędzy i zegarka, co stanowiło warunek wypuszczenia go. Słusznie zatem Sąd orzekający skonstatował, iż bez istotnego znaczenia dla oceny zachowania oskarżonych pozostaje fakt, że pokrzywdzony deklarował wobec nich oddanie pieniędzy i zegarka w sytuacji gdy został pozbawiony wolności, a jego uwolnienie uzależniono od spełnienia określonych żądań, czyli przekazania okupu. Prawidłowo też Sąd Okręgowy dokonując ustaleń faktycznych wsparł się analizą kryminalną, w której w oparciu o zapisy billingów, ustalono miejsca logowania telefonów komórkowych, użytkowanych przez oskarżonych, a także osoby z którymi utrzymywali łączność telefoniczną przed zdarzeniem oraz w czasie do uwolnienia A. D. przez policję. Niewątpliwie ilość połączeń, miejsca logowań telefonów pokrzywdzonego oraz oskarżonych, posłużyły Sądowi meriti do weryfikacji wersji zdarzenia prezentowanych przez oskarżonych, jak i pokrzywdzonego

A. D. co było możliwym wyłącznie na podstawie zapisów billingów

w postaci elektronicznej oraz oględzin zapisów monitoringu. Za nieuzasadniony trzeba uznać zarzut obrońcy, iż po przeprowadzeniu oględzin altany T. L. (k. 3853), Sąd Okręgowy błędnie uznał, że zapewniała ona możliwość ukrycia w niej pokrzywdzonego. Okoliczność, iż altanka T. L. posiada niskie ogrodzenie

i sąsiaduje z innymi zamieszkałymi działkami, nie dyskwalifikuje przyjętych ocen, że miejsce to nadało się do przetrzymywania pokrzywdzonego wbrew jego woli. Dość zauważyć, że rodzina T. L. w przedmiotowej altance, którą na podstawie załączonych do protokołu oględzin fotografii uznać można za dom nieduży, mieszkała na stałe, a co za tym idzie obiekt ten był wyposażony w zamki. Zatem podnoszony apelacją fakt braku oddzielnych zamków w poszczególnych pomieszczeniach, nie stanowił przeszkody do bezprawnego przetrzymywania tam A. D..

W szczególności, co pomija skarżący, a bezbłędnie ustalił Sąd orzekający, A. D. nie był tam sam, bo pilnował go drugi ze sprawców porwania – P. B.. Poza sporem pozostaje ustalenie Sądu Okręgowego, że przed przewiezieniem pokrzywdzonego na działkę L., jego żona wraz z dzieckiem wyszła stamtąd, co wbrew temu co twierdzi obrońca, fakt stałego zamieszkania rodziny L.

w przedmiotowej altance, nie stanowił przeszkody w przetrzymywaniu A. D.. Nie sposób zrozumieć, ani też apelujący nie wskazuje z jakich powodów domaga się on przyznania zeznaniom G. Z., większego niż marginalne, jak ocenił je Sąd meriti, znaczenia w sytuacji gdy potwierdził on niekwestionowany fakt wielokrotnego użyczenia S. H. swojego samochodu M.

a także podał, że przedmiotowy samochód został spalony, a sprawców nie ustalono. Wbrew zarzutowi podniesionemu w apelacji obrońcy, na współdziałanie oskarżonych H. i B. wskazują nie tylko daty i godziny połączeń telefonicznych, czy treści przesyłanych sms oraz miejsca logowań telefonów, ale także fakt, iż pozostają one spójne z relacjami W. K., A. D. i E. M. oraz zachowaniem D. M., które poprzedzone było szeregiem połączeń telefonicznych z oskarżonymi. Słusznie zatem Sąd Okręgowy uznał za jedyną możliwą do przyjęcia wersję zdarzenia, że oskarżony S. H. działał wspólnie i porozumieniu z P. B. i D. M. w rozumieniu art. 18 § 1 k.k., uprowadzając i następnie przetrzymując w altance T. L., pokrzywdzonego D. w jedynym celu, a mianowicie wymuszenia okupu od niego i jego matki E. M. oraz, że okup w postaci złotego zegarka i kwoty 7.400 złotych został przekazany przez E. M. D. M. za pośrednictwem W. K.. Wbrew temu, co podkreśla obrońca, działanie S. H. – w biały dzień, w miejscu publicznym, z „odkrytą twarzą”, w obecności kolegi pokrzywdzonego, polegające na zaatakowaniu A. D. i wciągnięciu go do zwracającego uwagę samochodu, nakazuje uznać, iż S. H. jest osobą szczególnie lekceważącą istniejące zasady porządku prawnego, pozostającą w poczuciu bezkarności i w przekonaniu, że pokrzywdzony nie zgłosi o zdarzeniu organom ścigania. W tym miejscu wskazać trzeba, że podobnie zachował się oskarżony H., kiedy to na ulicy (...) pokrzywdzony wyskoczył z jadącego samochodu. S. H. nie bacząc na krwawiącą ranę w klatce piersiowej oraz na przechodzącą ulicą osoby i panujący ruch, wyskoczył

z samochodu za pokrzywdzonym i przemocą ponownie pokrzywdzonego do samochodu wrzucił. Nie przekonuje pogląd obrońcy, że zestawienie wartości posiadanej przez oskarżonego H. biżuterii oraz użytkowanego przezeń samochodu z wartością okupu, wykluczają uznanie, że działania oskarżonego miały na celu osiągnięcie korzyści majątkowej. Po pierwsze, A. D. konsekwentnie twierdził, że żądano od niego wydania wszystkich pieniędzy, wartościowych przedmiotów, które posiadał, a zatem wysuwając żądanie korzyści oskarżony nie był zorientowany w ilości zasobów finansowych pokrzywdzonego, po drugie oskarżony H. deklarował miesięczne dochody, nieregularne, bo z prac dorywczych w kwocie około 2.000 złotych, co uprawnia do przyjęcia, iż suma przekraczająca 7.000 złotych oraz wartościowy złoty zegarek jawią się jako korzyść motywująca oskarżonego do popełnienia przestępstwa.

W ocenie Sądu odwoławczego nie doszło też do obrazy art. 5 § 2 k.p.k.. Fakt istnienia w sprawie sprzecznych ze sobą dowodów, w szczególności osobowych, sam w sobie nie daje podstaw do odwoływania się do reguły in dubio pro reo wyrażonej

w art. 5 § 2 k.p.k.. O jej naruszeniu nie można bowiem mówić, gdy Sąd jak ma to miejsce w niniejszej sprawie w wyniku pełnej i poprawnie dokonanej swobodnej oceny dowodów uznał tak, że brak jest wątpliwości co do istotnych okoliczności zdarzenia. W tym przypadku można jedynie mówić o odmowie przez Sąd orzekający wiarygodności części dowodów, w tym wyjaśnień oskarżonego (vide wyrok SA

w Katowicach z 30 września 2008 r. Prok. i Pr. 2009/10/38).

Skarżącemu wskazać trzeba, że Sąd Okręgowy, wskazując na ilości przeprowadzonych rozmów po uprowadzeniu A. D., między oskarżonymi H., B. i M. oraz godziny połączeń i treści sms, zestawiał je z treścią zeznań pokrzywdzonego, E. M. i W. K. trafnie wnioskując iż instruującym W. K. co do miejsca i sposobu przekazania okupu za uwolnienie A. D., był oskarżony B. pozostający w ścisłym kontakcie telefonicznym z przebywającym w szpitalu oskarżonym H.. Nie sposób zatem podzielić stanowiska apelującego, iż brak możliwości ustalenia treści rozmów między oskarżonymi budzi nieusuwalne wątpliwości co do ich współdziałania w sytuacji, gdy Sąd orzekający w przekonujący sposób wykazał, że nawiązane między oskarżonymi kontakty telefoniczne dotyczyły bezpośrednio uprowadzenia A. D., a następnie odebrania okupu od W. K.. Natomiast jeśli chodzi o zarzuty postawione zarówno pokrzywdzonemu, jak i S. H. o popełnienie przestępstw z ustawy

o narkomanii w sprawie o sygn. akt. III K 281/14, to wypada zauważyć, iż o ich zasadności będzie rozstrzygać w prawomocnym wyroku sąd rozpoznający w sprawie. Niemniej podnieść należy, że A. D. postawiono zarzuty popełnienia przestępstw, a także współkierowania zorganizowaną grupą przestępczą w okresie od listopada 2010 r. do 6 kwietnia 2012 r. Zarzut dotyczący inkryminowanego zdarzenia został popełniony rok później niż zarzuty postawione oskarżonemu D.

w sprawie III K 281/14. Nie sposób zatem przyjąć za skarżącym, że inkryminowane zdarzenie miało związek z toczącą się aktualnie sprawą w Sądzie Okręgowym

w Szczecinie, skoro na taki związek nie wskazuje ani pokrzywdzony, ani S. H..

Nie jest trafny zarzut błędu w ustaleniach faktycznych. Odrzucając jako niewiarygodną wersję osk. H., że spotkał się z pokrzywdzonym celem wygarnięcia mu pretensji za fałszywe pomawianie go o zniszczenie samochodu E. M., celnie Sąd Okręgowy wskazał, iż przeczy temu zachowanie S. H., który nie rozmawiał, a pięścią zaatakował pokrzywdzonego i wciągnął do samochodu, a przemawia za przyjęciem, iż oskarżony wraz

z P. B. przybył na targowisko po to, by pokrzywdzonego uprowadzić,

a w zamian za uwolnienie uzyskać okup. W szczególności, iż w trakcie szamotaniny oskarżonego H. z pokrzywdzonym, P. B. przesiadł się na miejsce kierowcy a następnie razem z S. H. i porwanym A. D. odjechał. Na wsparcie stanowiska Sądu I instancji zwrócić uwagę należy na ogromną wolę

i determinację realizacji zamiaru uprowadzenia pokrzywdzonego ze strony S. H., który mimo zadania mu ciosu nożem przez A. D., wybiegł za wyskakującym z jadącego samochodu pokrzywdzonym i na oczach wielu przechodniów w centrum miasta, używając przemocą ponownie wciągnął go do samochodu, by przewieźć go do miejsca przetrzymywania tj. w altance do T. L.. Kontestowanie przez skarżącego ilości zadanych pokrzywdzonemu ciosów przez oskarżonego H. na podstawie li tylko powstałych obrażeń stanowi kontynuowanie polemiki z ustaleniami Sądu, podczas gdy w sprawie istotną jest okoliczność, że oskarżony od początku spotkania z pokrzywdzonym stosował

przemoc, zastraszając go na tyle, że ryzykując co najmniej zdrowiem podjął on najpierw przez otwarcie drzwi, nieudaną próbę ucieczki w trakcie jazdy samochodem, a następnie wyskoczył z jadącego auta. Ucieczkę tę udaremnił oskarżony H., przy użyciu przemocy umieszczając go ponownie w samochodzie. Wbrew depozycjom obrońcy słusznie Sąd Okręgowy, w oparciu o zeznania A. D. ustalił, że oskarżony H. po przybyciu na działkę T. L. wciągnął pokrzywdzonego do altanki. Skoro nieco wcześniej S. H. krwawiąc z rany w klatce piersiowej, był w stanie mimo stawianego mu oporu, podnieść pokrzywdzonego z jezdni i siłą umieścić w samochodzie, to uprawnione jest wnioskowanie, że bez trudu po przyjeździe na działkę, umieścił go również wewnątrz altanki zwłaszcza, że A. D. oporu już nie stawiał.

Poza sporem pozostaje fakt, że oskarżony z pokrzywdzonym znali się od wielu lat. Niewątpliwie więc oskarżony był zorientowany w sytuacji materialnej rodziny pokrzywdzonego, jak również wiedział to, że ojciec A. D. pływał na statkach. W tej sytuacji, czego nie dostrzega skarżący, oskarżony H. działając w celu uzyskania okupu za uwolnienie pokrzywdzonego miał świadomość tego, że rodzina ta jest w posiadaniu określonych wartości majątkowych i finansowych.

W świetle zbornego i konsekwentnego, pomimo odniesionej rany, działania oskarżonego H. zmierzającego do zrealizowania założonego celu, argumentacja obrońcy wskazująca na osłabienie oskarżonego spowodowane ciosem noża przez

A. D. wykluczające formułowanie przezeń żądania okupu, nie przekonuje. Wypada w tym miejscu zaznaczyć, iż obrażenia spowodowane użyciem noża przez

A. D., nie były tak poważne jak sugeruje obrońca, bowiem zostały ocenione przez medyków jako naruszające prawidłowe czynności organizmu S. H. na okres do 7 dni. Sąd pierwszej instancji zasadnie też przyjął, że osk. H. od początku działał wspólnie i porozumieniu z oskarżony P. B. i D. M.. Sąd Apelacyjny akceptuje w całości rozważania Sądu meriti pomieszczone na stronie 36-40 pisemnych motywów i do nich w tym zakresie się odwołuje.

Słusznie też Sąd Okręgowy przypisał oskarżonemu popełnienie przestępstwa

z art. 288 § 1 kk w warunkach art. 57a § 1 kk i w tym przypadku nie można mówić

o dowolności ustaleń tegoż Sądu. Zebrane dowody w postaci zeznań H. D., który był bezpośrednim świadkiem tego, jak oskarżony H. skakał po dachu i masce samochodu oraz gdy przy użyciu pręta metalowego rozbijał szyby

i lustra, a w szczególności ślad linii papilarnych prawej ręki oskarżonego zabezpieczony na dachu uszkodzonego pojazdu (opinia daktyloskopijna, k. 2211-2216) wskazują bowiem ewidentnie na oskarżonego, że był on sprawcą uszkodzenia samochodu E. M. na kwotę niemal 25.000 zł. Celnie też sąd rozstrzygający zauważył, iż pozostawiony przez oskarżonego na zakurzonej aucie odcisk był świeży, co wykluczało sugerowaną przezeń możliwość pozostawienia tego śladu wcześniej, gdy w towarzystwie ówczesnego kolegi A. D., poruszał się samochodem jego matki. Wiarygodności zeznań H. D. nie podważają wbrew temu co twierdzi apelujący, zeznania świadków N. G., E. K. i J. C.. Zeznali bowiem, że nie obserwowali zdarzenia a jedynie słyszeli odgłos uderzeń i tłuczonego szkła. Także złożone przez T. R. depozycje nie czynią twierdzeń H. D. niewiarygodnymi. Przede wszystkim nie bez znaczenia dla oceny zeznań świadka R. jest okoliczność, iż w spontanicznej relacji przyznał, że około 2 lata wcześniej wykonywał oskarżonemu tatuaże, nie wskazując konkretnych dat, bo jak oświadczył, to pracy tej nie dokumentował. Natomiast w odpowiedzi na oświadczenie S. H. przyznał, że oskarżony mówił mu, iż pomawiano go o zniszczenie samochodu w czasie kiedy miał wykonywany tatuaż. Nie sposób zatem zasadnie czynić Sądowi orzekającemu zarzutu, że dysponując przedstawioną wyżej relacją T. R. przyjął za wiarygodne i uczynił za podstawę ustaleń faktycznych zeznania H. D., bezpośredniego świadka zachowania oskarżonego H..

Reasumując, podniesiony przez apelującego zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, tak w przypadku czynu popełnionego na szkodę A. D. jak

i czynu popełnionego na szkodę E. M., okazał się nietrafny. W przekonaniu Sądu Apelacyjnego poczynione w tym zakresie przez Sąd Okręgowy ustalenia pozostają w zgodzie z zasadami prawidłowego rozumowania oraz zasadami doświadczenia życiowego i jako niewykraczające poza ramy swobody, o której

w art. 7 k.p.k., korzystają z ochrony przewidzianej w tym przepisie. Zdaniem Sądu odwoławczego jedyną możliwą do przyjęcia wersją zdarzenia jest ta, wynikająca

z prawidłowo przeprowadzonej przez Sąd analizy zebranych dowodów a mianowicie, że oskarżeni H., B. i M. działali wspólnie i w porozumieniu – uprowadzili A. D. w celu uzyskania okupu od jego rodziny, przetrzymywali go altance T. L., a wypuszczenie go uzależnili od zapłacenia okupu. Zasadnie też Sąd pierwszej instancji uznał, że S. H. swoim zachowaniem wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 252 § 1 k.k. w zw. z art. 282 k.k., a zważywszy na to, że pokrzywdzony został przez niego pobity to jego zachowanie pozostawało w biegu kumulatywnym z art. 157 § 1 k.k.

Co do apelacji obrońcy **D. M.**:

Zarzuty tego środka odwoławczego są bezzasadne. Sąd Apelacyjny nie dopatrywał się naruszenia wskazanych apelacją przepisów postępowania, bowiem przeprowadzona przez Sąd Okręgowy ocena dowodów, nie nosi cech dowolności. Nie zasługuje na uwzględnienie zarzut błędu w ustaleniach faktycznych co do sprawstwa oskarżonego w zakresie mu przypisanym. Sąd Orzekający, wbrew twierdzeniom apelującego dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, będących wynikiem dogłębnej, rzetelnej oceny zebranych w sprawie dowodów. Podnoszona przez skarżącego okoliczność, iż oskarżony wyjaśnił, że na targowisku (...) umówił się z pokrzywdzonym na polecenie oskarżonego H. na spotkanie, którego celem miało być porozumienie co do spłaty przez pokrzywdzonego zadłużenia jakie posiadał wobec oskarżonego H., nie jest wystarczająca dla zakwestionowania dokonanych przez Sąd Okręgowy ustaleń. Zauważyć należy, czego zdaje się nie dostrzegać albo celowo pomija apelujący, że relacje złożone przez S. H. wskazują, iż celem jego spotkania z A. D. była chęć wyjaśnienia powodów pomawiania go przez pokrzywdzonego o zniszczenie samochodu E. M.. S. H. zaprzeczał w nich, by pokrzywdzony miał wobec niego zobowiązania finansowe. Oceny Sądu meriti nie podważają również depozycje złożone przez świadków

G. M., M. G. i A. K.. Jak słusznie zauważył Sąd pierwszej instancji okoliczność, że słyszeli w przeszłości od S. H., iż mężczyzna o imieniu „(...)” jest mu winien pieniądze wcale nie oznacza w zestawieniu z wyjaśnieniami oskarżonego H., że właśnie A. D. miał wobec niego dług.

Za uzasadniony uznać należy pogląd Sądu Orzekającego, że oskarżony D. M. od początku działał wspólnie i w porozumieniu z oskarżonym H.

i B.. W kontekście jednoznacznych, ujawnionych na rozprawie okoliczności, istnienie porozumienia między oskarżonymi co do wspólnego wykonania czynu zabronionego-pozbawienia wolności A. D. w celu uzyskania okupu, nie budzi wątpliwości. Przede wszystkim analiza połączeń telefonicznych D. M. oraz pozostałych oskarżonych a także W. K.

i A. D., w szczególności częstotliwość tych kontaktów wskazuje dowodnie, że oskarżony M. zarówno przed uprowadzeniem pokrzywdzonego jak i po przewiezieniu go na działkę T. L., ściśle współdziałał, tak z S. H., jak i z P. B.. W drobiazgowy wręcz sposób Sąd pierwszej instancji przedstawił powiązania oskarżonego z pozostałymi sprawcami, w oparciu o czas połączeń i miejsca logowania telefonów do stacji BTS w rozważaniach pomieszczonych na k.33-37 uzasadnienia i nie widząc potrzeby ich powtarzania, Sąd Odwoławczy do ustaleń tych się odwołuje. Przedstawione przez Sąd Okręgowy kontakty telefoniczne oskarżonego w zestawieniu z treścią sms pomiędzy oskarżonymi B. i H. oraz zeznania A. D. i W. K. wskazują jak trafnie przyjął Sąd meriti na świadomość i wolę wykonania czynu ze strony wszystkich oskarżonych. Zwracając uwagę na fakt, że D. M. przez okres miesiąca w początkowej fazie śledztwa był przesłuchiwany jako świadek i tak traktowany, co miałyby w ocenie obrońcy przemawiać za przyjęciem, że jego działanie polegało wyłącznie na odbiorze reklamówki zawierającej pieniądze

i zegarek, od W. K., obrońca nie dostrzega, że praktyka sądowa uczy, iż przypadki takie są częste i wcale nie podważają przyjęcia, że wszyscy oskarżeni działali wspólnie i w porozumieniu. Aby przedstawić określonej osobie zarzut należy przedtem zgromadzić dowody uzasadniające podejrzenie popełnienia przestępstwa. Tak też się stało w stosunku do oskarżonego M., kiedy dysponowano dowodami wskazującymi na jego współdziałanie z oskarżonymi H. i B.. Nie ma racji obrońca twierdząc, że zachowanie oskarżonego należało zakwalifikować

w płaszczyźnie art. 191§2 k.k., z uwagi na fakt, że odebrał on od W. K. zegarek i pieniądze. Materiał dowodowy, w tym wyjaśnienia S. H. nie uzasadniają bowiem wysuniętej apelacją tezy, że S. H. domagał się od A. D. zwrotu długu, a nawet, by jakiegokolwiek zobowiązania finansowe wobec oskarżonego H. posiadał. Wniosku o zadłużeniu pokrzywdzonego u oskarżonego H. nie sposób wyprowadzić też z treści zarzutów popełnienia przestępstw z ustawy o narkomanii, jakie zostały postawione A. D. i S. H. w sprawie aktualnie zawisłej w Sądzie Okręgowym w Szczecinie sygn. akt III K 281/14.

Godzi się zauważyć, iż przestępstwa zarzucone A. D. dotyczyły okresu od 2010 roku do 09.04.2012, a zatem od tego czasu do inkryminowanego zdarzenia minął rok. Nie sposób przyjąć za skarżącym by przedmiotowe zdarzenie miało bezpośredni związek z przestępstwami narkotykowymi w których nie uczestniczyli przecież P. B. czy D. M.. Mając na uwadze fakt, że oskarżony D. M. w porozumieniu z S. H. sprowadził pokrzywdzonego na miejsce porwania po czym pozostawał w stałym kontakcie telefonicznym z oskarżonymi H. i B., a następnie odebrał reklamówkę z pieniędzmi i złotym zegarkiem od instruowanego przez P. B. – co do miejsca, czasu i sposobu przekazania okupu - W. K., to w pełni zasadnie Sąd Okręgowy przyjął, że zachowanie oskarżonego M. stanowiło realizację wspólnego porozumienia z oskarżonymi S. H.

i P. B. dokonania przestępstwa z art. 252§1 k.k. Bezbłędnie oceniony materiał dowodowy uprawniał do przyjęcia, że pozbawienie wolności A. D. miało na celu wymuszenie okupu i w zamian za uwolnienie pokrzywdzonego, okup został przekazany zatem właściwie Sąd Okręgowy zakwalifikował zachowanie oskarżonego w zbiegu z art. 282 k.k.

Co do apelacji obrońcy osk. **P. L.:**

Apelacja okazała się bezzasadna.

Analiza pisemnych motywów nie daje podstaw do podzielenia stanowiska obrońcy o naruszeniu przez Sąd pierwszej instancji art. 7 k.p.k. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i dowolną ich ocenę. Wprost przeciwnie, Sąd Okręgowy oceniając poszczególne, prawidłowo zebrane dowody w sprawie, czynił to z zachowaniem zasad logiki, racjonalności i doświadczenia życiowego. Nie ma również racji skarżący twierdząc, iż Sąd Orzekający w procesie dochodzenia do ustaleń faktycznych, postępował wbrew treści art. 410 k.p.k., a więc oparł się jedynie na fragmencie zgromadzonych w sprawie dowodów, gdyż lektura pisemnych motywów dowodzi, że Sąd meriti analizował wszystkie dowody w sprawie, oceniając je zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów, a swoje stanowisko w tym zakresie rzeczowo uzasadnił. W oparciu o tak zebrane dowody poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne. Słusznie Sąd pierwszej instancji przyjął, iż okoliczności zatrzymania oskarżonego P. L. w dniu 26.06.2013 r. pod Aresztem Śledczym

w S. wskazują w sposób jednoznaczny, że przejął od osoby tam osadzonej gryps, którego treść ma bezpośredni związek z toczącym się postępowaniem

w niniejszej sprawie bowiem wymienione w odebranej przez policjantów od oskarżonego wiadomości określenia: „(...)”, „(...)” i „(...)” są pseudonimami oskarżonych H. i B. oraz pokrzywdzonego D.. Z treści grypsu wynikało, że chodziło o pieniądze i zegarek (k.2003 i 2052), co w zestawieniu

z przywołanymi pseudonimami oskarżonych w sposób oczywisty nakazywało wnioskować i co celnie wskazał Sąd Okręgowy, że przedmiotowa wiadomość dotyczyła istotnych okoliczności tj. przekazanego okupu za uwolnienie

A. D.. Zważywszy, iż zarówno pieniędzy, jak i zegarka nie odzyskano, to nie sposób zgodzić się z poglądem wyrażonym przez skarżącego, że przejęty przez oskarżonego gryps pozostawał bez wpływu na bieg postępowania oraz nie dotyczył dla sprawy okoliczności istotnych. Okoliczność, iż nie ustalono osoby, która przekazała oskarżonemu gryps nie podważa stanowiska Sądu orzekającego. Jeżeli się bowiem zważy na fakt, że oskarżony na widok funkcjonariuszy policji krzyknął: „przypał” i usiłował zjeść przekazaną mu kartkę papieru (gryps), a którą na ich żądanie po wyjęciu z ust, przekazał policjantom, to takie zachowanie P. L. uzasadnia wniosek, że on sam uznał, że po pierwsze wiadomość była skierowana do niego, po drugie była ważna, a po trzecie żeby osoba przekazująca gryps nie została przez policjantów spostrzeżona. Za bezzasadny należało uznać zarzut obrazy art. 193 § 1 k.p.k. Sąd Odwoławczy nie dostrzega, a apelujący nie wskazuje by ustalenie autora zatrzymanego grypsu miało jakiegokolwiek znaczenie dla odpowiedzialności oskarżonego L. w zakresie stawianego mu zarzutu. Konieczności przeprowadzenia tego dowodu obrońca nie widział wcześniej skoro

w toku całego toczącego się postępowania wniosku w tym zakresie nie składał.

O błędności ustaleń Sądu Okręgowego nie świadczy również i to, że co wynika

z przedłożonej przez obrońcę notatki na rozprawie w dniu 04.06.2014 r., że oskarżony 2 dni wcześniej przebywał pod Aresztem Śledczym w celu nawiązania rozmowy

z osadzonym tam kolegą A. O.. W niczym bowiem fakt ten nie podważa przyjętego przez Sąd ustalenia, iż w dniu zdarzenia oskarżony L. także kontaktował się z innym tam osadzonym kolegą, który przekazał mu zabezpieczony

gryps. Całkowicie bezpodstawny jest zarzut obrońcy o uchybieniu przez Sąd Orzekający zasadzie wyrażonej w art. 5§2 k.p.k. Przepis ten dotyczy wątpliwości, jakie może powziąć Sąd i dopiero, gdyby Sąd wątpliwości powziął, a nie rozstrzygnął ich na korzyść oskarżonego, doszłoby do naruszenia przepisu art. 5§2 k.p.k. Sytuacja taka w rozpoznawanej sprawie nie miała miejsca. Sąd Okręgowy dokonał bowiem stanowczych ustaleń w oparciu o przeprowadzone dowody, wskazujące w sposób niewątpliwy na sprawstwo i winę oskarżonego w zakresie mu przypisanym. Należy zwrócić uwagę na to, że mimo sformułowania zarzutu naruszenia zasady in dubio pro reo, wywody apelacji sprowadzają się w istocie do polemiki z ustaleniami Sądu wyrażonymi w pisemnych motywach i mnożenia wątpliwości, których zaistnienia Sąd Apelacyjny się nie dopatrył. Nie podzielając zasadności zarzutów apelacji odnośnie naruszenia przez Sąd Okręgowy prawa procesowego, Sąd Odwoławczy uznał także za prawidłową ocenę prawną zachowania oskarżonego wyczerpującego dyspozycję przepisu art. 13§1 k.k. w zw. z art. 239§1 k.k. P. L. został zatrzymany przez policję bezpośrednio po przejęciu grypsu zawierającego istotne informacje dotyczące toczącego się postępowania karnego w celu jego utrudnienia i w konsekwencji interwencji policji, informacji tych nie zdążył nikomu przekazać.

Mając na uwadze przedstawione wyżej rozważania, Sąd Apelacyjny nie podzielił zarzutów i wniosków sformułowanych w apelacjach obrońców oskarżonych.

Podniesione w apelacji obrońców S. H., P. B., D. M. i P. L. zarzuty co do winy, zgodnie z treścią art. 447 § 1 k.p.k. zobowiązują Sąd Apelacyjny do rozpoznania sprawy również w zakresie kary. Kary wymierzone oskarżonym nie mają charakteru kar rażących swą surowością w stopniu niewspółmiernym, które Sąd Okręgowy właściwie zróżnicował uwzględniając inicjatywę i stopień zaangażowania każdego z oskarżonych w przypisanym im przestępstwie. Prawidłowo i przekonująco Sąd Okręgowy omówił w pisemnych motywach wydanego wyroku przesłanki ich wymiaru (str. 57-57 uzasadnienia), a tym samym kary te zasługują na akceptację Sądu odwoławczego. Zasadnie też Sąd pierwszej instancji wskazał na działanie S. H. wobec A. D. wyrażające w zadawaniu pokrzywdzonemu ciosów zarówno na targowisku, jak i podczas przejazdu samochodem, co niewątpliwie w sposób znaczny zwiększyło, jak uznał to Sąd, zniewolenie pokrzywdzonego.

O wydatkach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 627 k.p.k. i art. 633 k.p.k., a o opłacie na podstawie art. 10 ustawy o opłatach w sprawach karnych 23 czerwiec 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r., nr 49, poz. 223 z późniejszymi zmianami).